

Numer dzisiejszy składa się z 16 stron oraz „Dodatku Ilustrowanego”. Cena 30 gr.

No. 8

Cena numeru
30 gr.
Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. ilust. 4.25 gr.
Dla rob. 2.75 gr.
Głos. do dom. 20 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXX r.
istnienia.
Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.
Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.
Niedziela dnia 9 stycznia 1927 r.

Luna

Dzisiaj i dni następ.

Najwspanialsze
arcydzieło filmowe:

„NOCE FLORENCCKIE“

Monumentalny dramat osnuty na tle powieści George Elista „Romola”

W rolach głównych: **Liljana i Dorota Gish** oraz **Ronald Colman, Bonaventura Ibanex, Amelia Tummerville, Charles Lane i Gino Bert.**

Rzecz dzieje się we Florencji i w Pizie — w słonecznej Italji. — Orkiestra symf. pod kierunkiem p. M. Chwata, Na pierwszy seans od godz. 4-5 ej pp, ceny miejsc od 75 gr.

Rozporządzenie ministerjalne o godzinach nauki religji w szkołach.

Nauka religji jest obowiązkową dla uczniów katolików Nauczyciel religji musi być już przy 12-tu dzieciach

Warszawa 8 stycznia (pat)
W ostatnim numerze Dziennika Ustaw, jaki się ukazał w dniu 8 bm., ogłoszone zostało rozporządzenie Ministerstwa W. R. i O. P., dotyczące nauki religji katolickiej w szkołach. Zgodnie z artykułem 120 ustawy konstytucyjnej i art. 13 konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczypospolitą Polską, nauka religji katolickiej, w myśl tego rozporządzenia, jest obowiązkową dla uczniów katolików we wszystkich szkołach (z wyjątkiem wyższych), państwowych, publicznych i samorządowych, oraz w

szkołach prywatnych, korzystających z zasiłków państwowych lub samorządowych, albo posiadających prawa szkół państwowych, lub publicznych. Obowiązek władz szkolnych dostarczenia nauczycieli religji istnieje, gdy liczba dzieci katolickich w szkole wynosi co najmniej 12. Gdy ilość dzieci liczby tej nie osiąga, dzieci te będą łączone z dziećmi szkół sąsiadujących. Gdyby i to nie było możliwe, inspektor szkoły lub dyrektor szkoły zwróci się do miejscowego duszpasterza, lub, za porozumieniem się z ordynariuszem, do osoby świeckiej, o podjęcie się nauczania religji bez wynagrodzenia. Ilość godzin i plan nauki religji katolickiej ustala minister W. R. i O. P. w porozumieniu z kompetentnymi władzami kościelnymi. Praktyki religijne młodzieży szkolnej katolickiej należą do całości nauczania i wy-

chowania religijnego. Młodzież szkolna jest obowiązana brać w nich udział. Praktyki te są normowane przez władze duchowne w porozumieniu z ministrem i wprowadzone w czyn przez władze szkolne. Obowiązujące praktyki religijne są następujące: a) w niedzielę i święta oraz na początku i w końcu roku szkolnego wspólne nabożeństwa, b) całe rok wspólne trzydniowe rekolekcje, c) trzy razy do roku (po rekolekcjach, na początku i w końcu roku szkolnego) wspólna spowiedź i komunia święta dla młodzieży, d) wspólna modlitwa przed lekcjami i po lekcjach, przepisana przez właściwą władzę kościelną a wprowadzona przez władze szkolne.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Zawiadomienie.

Zakład fotograficzny i pracownia portretów

„Zjednoczonych Fotografów“

Łódź, ul. Narutowicza 13, (daw. Dzielna)
tel. 23-00.

Niniejszym komunikujemy Sz. Publiczność, iż chcąc uprzystępnić ogółowi fotografowania się tanio i dobrze w znanej firmie.

Ceny niższe:

- 12 Fotografji m. blust Zł. 2.—
- 6 Pocztovek retasz. cała tig. „ 3.—
- 6 Fotografji gabinet. „ „ „ 10.—
- 1 Foto-Portret duży 40x50 cm. z natury cała figura „ 10.—

UWAGA!

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.
Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7-ej wiecz.
Agentów firma nasza nie wysyła.

Nowy twór: bałkańskie Locarno.

PRZECIW ROZSZERZANIU SIĘ WPLYWÓW WŁOSKICH

Paryż 8 stycznia (ate)
W czasie uroczystości zorganizowanych przez Ligę słowiańsko-bułgarską w Paryżu przemawiano za utworzeniem bałkańskiego Locarno w celu zjednoczenia wszystkich słowian na Bałkanach, Mówcy podkreślali, iż chodzi przede wszystkim o o-

bronę południowej Słowiańszczyzny i Bułgarii przeciwko włoskiej polityce bałkańskiej, której wyrazem jest układ albańsko-włoski w Tirano. Jednym z pierwszych zadań w tym kierunku ma być przystąpienie Bułgarii do Małej Ententy.

Restauracja „TIVOLI” Przejazd Nr. 1, tel. 26-50
Dom Majstrów Tkackich

Wykwintne obiady z 4-ch dań po 3 zł.

Występy Cygańskiego Chóru. Koncert orkiestry pod dyr. M. CHWATA,

Piwnica zapraszona w trunki krajowe i zagraniczne. Wybór piw: Żywiec, Pilsner — Przemysł, Anstadt, Na miejscu sala bankietowa. Przyjmuje się zamówienia na przyjęcia

Najlepsza kuchnia Najniższe ceny. Szybka obsługa.

Flota amerykańska wyrusza do Chin.

FLAGI CHIŃSKIE NA GMACHACH URZĘDÓW ANGIELSKICH.

Londyn 8 stycznia (ate)
Dowódca floty azjatyckiej Stanów Zjednoczonych admirał Williams otrzymał rozkaz udania się do Szanghaju. Admirał ma osobiście przekonać się na miejscu o stosunkach panujących w Chinach i złożyć raport swemu rządowi.

Londyn 8 stycznia (pat)
„Times” donosi z Chankou, że rząd kantoński oświadczył konsulowi francuskiemu, iż zajęcie koncesji francuskiej byłoby dopuszczalne dopiero na skutek legalnie przeprowadzonych rokowań.

„Daily Telegraph” donosi z Szanghaju że konsul francuski oświadczył, iż koncesja francuska zarządzana będzie przez mianowany przez niego komitet prowizoryczny, który otrzymywać będzie instrukcje z Paryża.

CZYŻBY USPOKOJENIE.

Londyn 8 stycznia (ate)
Władze chińskie po porozumieniu się z konsulem angielskim zarządziły wycofanie wszystkich oddziałów wojsk chińskich z obszaru koncesji angielskiej, która przechodzi pod opiekę policji angielskiej, zasilonej oddziałami policji dawnych koncesji rosyjskich i niemieckich.

Zarządzenie władz chińskich spowodowało, iż tłum nie był dopuszczony do koncesji angielskiej. Dziś miały być otwarte urzędy angielskie, wobec tego, iż władze chińskie zapewniły o dostatecznych środkach bezpieczeństwa.

EWAKUACJA KOLONJI.

Londyn 8 stycznia (ate)
Koncesja angielska w Chankau została częściowo ewakuowana przez ludność europejską. Na wszystkich budynkach urzędów angielskich powiewają obecnie flagi rządu południowych Chin. W kolach fran-

cuskich twierdzą, iż należy wkrótce oczekiwać stracenia wszystkich koncesji europejskich. W przeciwieństwie do tych informacji, oficjalne informacje opiewają o znacznej poprawie sytuacji w Chankau.

Szanghaj 8 stycznia (pat)
Według doniesień ze źródeł japońskich, nad angielskim konsulem generalnym w Chankou nie powiewa już flaga angielska. Od dziś gmachu konsulatu strzegą wojska chińskie. Przebywa w nim jeszcze konsul generalny. Ludność brytyjska schroniła się w budynku Azjatyckiego Towarzystwa Naftowego, strzeżonego również przez wojska chińskie. Obszarem koncesji angielskiej zarządza obecnie komisja pięciu, składająca się z członków miejscowej grupy partji Kuo-Min-Szun.

Z „raju” sowieckiego.

Zakrety polityki sowieckiej

PRÓBY ZBLIŻENIA ANGLO-SOWIECKIEGO.

Wiedeń 8 stycznia (pat)
„Neue Freie Presse” zamieszcza uwagi swego moskiewskiego korespondenta na temat nowej orientacji rosyjskiej polityki zagranicznej. Obecnie zaostrzona sytuacja na Dalekim Wschodzie zmusza Sowiety do uprządkowania swoich stosunków europejskich a, przede wszystkim do zabezpieczenia swej pozycji na Bliskim Wschodzie. Widoczne jest oziębienie stosunków między Sowietami i Włochami. Traktat handlowy między tymi państwami traci coraz bardziej na praktycznym znaczeniu. Firmy włoskie, pracujące w Rosji nie są już tak faworyzowane, jak dawniej. Czynna polityka Włoch w Albanii skłania Związek Sowietów do zaniechania swego dotychczas powściągliwego stanowiska na Bałkanach. Korespondent donosi dalej, że już Pasicz przed śmiercią starał się nawiązać bliższe stosunki między Jugosławją a Sowietami, które witają to dążenie przychylnie, sądząc, że będą mogły przez to odzyskać Besarabję. Przewrót na Litwie wywołał znowu w opinii publicznej Sowietów silną nie-

ufność wobec Litwy. Szerokie koła polityków sowieckich nie wierzą w żywotność państwa litewskiego. Dążenie do porozumienia się z Polską jest w Moskwie żywe, jednak zdaniem korespondenta nastroje zasadnicze w obu państwach stanowią ciągle jeszcze przeszkodę na drodze do tego porozumienia. Prasa sowiecka śledzi obecnie podejrzliwie wzajemne stosunki polsko - niemieckie. Nieufność do Niemców jest wybitną cechą obecnej polityki sowieckiej. Wypadki na Dalekim Wschodzie wywołują również zaniepokojenie Związku Sowietów. Obawiają się one, że zwycięska demokracja w Chinach odsłoni swoje burżuazyjne oblicze i będzie prowadziła politykę realną w kierunku porozumienia się z państwami zachodniej Europy. Niebezpieczeństwo to skłania rząd sowiecki do szukania porozumienia z Anglią i do innych sprzymierzeńców dla swej polityki azjatyckiej. Próby pogłębienia przyjaźni i normalnych stosunków z Japonją rozbiły się dotychczas z powodu zbyt daleko idących żądań Japonji.

Obrzymie nadużycia w „Gostorgu”.

STRATY SIĘGAJĄ 5 MILJONÓW RUBLI.

Moskwa 8 stycznia (aw)
W organizacji „Gostorgu” wykryto obrzymie nadużycia, w które zamieszanych jest szereg osób na wybitnych stanowiskach.

M. in. aresztowano kierownika działu zachodnio - europejskiego, Kobylowa.

Afera zatacza, co raz szersze kręgi. Sięga ona do przedstawicielstwa handlowego Sowietów w Berlinie, w porozumieniu z którym dokonano szeregu afer.

Według dotychczasowych obliczeń, straty sowieckiego skarbu wynoszą około 5 milionów rubli złotych.

Tysiąc bezrobotnych manifestowało

PRZECIWKO OKÓLNIKOWI MINISTERSTWA.

Lwów 8 stycznia (aw)
Jak donoszą z Drohobycza, odbyła się tam wielka manifestacja bezrobotnych, spowodowana ogłoszeniem okólnika Ministerstwa Pracy, na zasadzie którego to okólnika wszyscy bezrobotni, pobierający zasiłki pieniężne, pozbawieni zostają zasiłków we-

glowych i żywnościowych. Bezrobotni, zgromadzeni w liczbie około 1.000 ludzi, udali się pod starostwo, gdzie wyłonili z pośród siebie delegację, która udała się do starostwa, aby wyrazić protest. Do większych ekscesów nie doszło.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54 7090

D z i s. D z i s.

Uwieziona

(Tragedja duszy ludzkiej)

Pięcizy dramat w 10 aktach.
W roli głównej niezrównana słodka

Mary Pickford.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 2 do 5 po poł. I m. 60 gr. II m. 50 gr. III m. 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. p. I m. 60 gr. II m. 40, III m. 30 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od poniedziałku 3 stycznia 1927 r.

Dla dorosłych **Czerwony korsarz**
Dramat w 12 aktach. pp. pow. Rafaela Sabatini.
Dla młodych **Mały Lord** prześliczny obraz
z muzyką. — W roli głównej Mary Pickford.

Dziennikarz

z wyższym wykształceniem
poszukiwany.

Oferty pod „H. W.” do administracji „Rozwoju” 68—

W każdej rodzinie twierdzi mąż i żona,
Ze pasta „Purus” jest niedościgniona,
A dzieci godnie wtóruje im wrzask;
Tylko pasta „Purus” daje silny blask!

Warszawa i Kraj.

Telefonom od własnego korespondenta „Rozwoju”
Warszawa 9 stycznia.

Wzrost cen w Krakowie

Komisja lokalna do badania kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowych i organizacji robotniczych, na posiedzeniu odbytym w dniu 5 b. m. ustaliła, że w miesiącu grudniu 1926 roku koszty utrzymania zwiększyły się o 0,93 proc.

W Warszawie

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 4 stycznia 1927 r. ustaliła, iż koszty utrzymania w Warszawie w okresie od 16 do 31 grudnia 1926 r. wzrosły o 0,96 proc. (zero całych dziewięćdziesiąt sześć setnych).

Wyrok w sprawie Bartoszewicza

Wyrok w sprawie komandora Bartoszewicza, oskarżonego o szereg nadużyć służbowych, ogłoszony zostanie dn. 15 b. m. o godzinie 10 r. w sądzie

Szkarlatyna

Ogólna liczba chorych na szkarlatynę w szpitalach warszawskich wynosiła w środę 248. Przybyło chorych 15, razem było 263. Wyzdrowiało 22, zmarło 8; pozostało na piątek 328, o 10 mniej,

I kwartał 1927 r. za 4 zł. 95 groszy

(kwartalnie)

otrzymywać będzie prenumeratorem co tydzień
jedną książkę, a więc:

6 TOMIKÓW ŻÓLTEJ BIBLI HIST.-GEOGR. „RÓJ”
(W pierwszym kwartale 1927 roku: 1) Prof. St. Noważyński „Tragedja Jeanetty”; 2) dr. Oskar Tuchoński „Arleki i Kolombini” (obyczajowe Wenecji w XVIII stuleciu); 3) Z. Dromlewickowa „Listy anonimowe” (proces por. de la Roncier); 4) Jerzy Białkowski „Mohammed II, tygrys Turcji”; 5) Jan Krzesławski „Zabójstwo szefa żandarmów gen. A. Margrafskiego”; 6) dr. J. P. Zajaczkowski „Tajniki szpiegostwa niemieckiego”.

**6 TOMIKÓW NASZYCH WYDAWNICTW
95 GROSZOWYCH,**

Wydane po wydaniu żelaznych serii Londona, Benoita i in., nie potrzebują reklamy.

(W pierwszym kwartale 1927 roku: 1) Melchior Wańkowicz „W kościołach Meksyku”; 2) Jack London „Czerwony Bóg” (z ang.); 3) Jaquis Norbert „Kupiec z Szanghaju” (z niem.); 4) „Babel i Zoszczenko” „Zbiór nowel sowieckich pisarzy” (z ros.); 5) Pierre Benoît „Słone Jezioro” (z franc.); 6) M. B. Lepecki „W sylwasach Paragwaju”.

Ponadto tylko prenumeratorem w I-szym kwartale 1927 r. za wpłaceniem 2 zł. 50 gr. otrzymają

4 TOM WYTWORNY KILKUNASTO-REKUSZOWY
o cenie księgarskiej 4 — 6 złotych.

(W pierwszym kwartale 1927 roku czytelnicy mają do wyboru: 1) Sieroszewski „Miłość Samuraja” (już wyszła); 2) Erenburg „Miłość Joanny Ney”; 3) Julian Ejsmond „Sztuka wymyślenia”; 4) Andre Guillemins „Chłopczyca w Madrycie”.

W ten sposób:

Co dwa tygodnie otrzymuje czytelnik książkę ciekawą, nieraz sensacyjną, ale której tematem jest zawsze tylko prawda dziejowa lub aktualna, podróżnicza lub geograficzna.

Co dwa tygodnie ma literaturę beletrystyczną, którą najbardziej wziętych.

Raz na kwartał — książkę dużą, wytworną, przeznaczoną dla kompletowania cennych księgozbiorów, zostających w rodzinie i przekazywanych bliźniacznie. Ponieważ tego rodzaju książek „Rój” wydaje kilka kwartalnie, prenumeratorem ma pozostawiony sobie wolny wybór.

Czytelnicy, pragnący otrzymać tylko Żółtą Bibliję, mogą to zrobić, przysyłając 3 zł. jako prenumeratę, co zaliczy się na półroczną.

Two Wydawnicze „RÓJ” Warszawa, Kredytowa 1.
Konto P. K. O. 9339

Ciężki przemysł śląski na Targach Poznańskich

WYSTAWA ODBĘDZIE SIĘ Z OKAZJI 10-LECIA ISTNIENIA PAŃSTWA POLSKIEGO.

Katowice 8 stycznia (aw)

Wczoraj bawili tutaj w charakterze delegatów komitetu organizacyjnego mającej się odbyć w roku 1929 powszechnej wystawy w Poznaniu, prezydent m. Poznania, p. Ratajski b. wojewoda pomorski, p. Wachowiak, oraz radca Robiński.

Celem przybycia delegatów na Śląsk było zaproszenie ciężkiego przemysłu

śląskiego do udziału w wystawie. Na ogólnym zebraniu przemysłowców górnośląscy, wobec położenia przez delegatów nacisku na znaczenie wystawy i jej ogólnopolski charakter, jednomyślnie zgodzili się na wzięcie w niej udziału.

Wystawa wspomniana odbędzie się z okazji dziesięciolecia istnienia Państwa Polskiego.

Wyrwani z krwawych objęć czerezwyczaiki

OPOWIADAJĄ POTWORNE HISTORJE.

Ryga 8 stycznia (ate)

Cała prasa łotewska jest przepelniona opowiadaniem łotyszów, którzy w liczbie 41 zostali przez Rosję sowiecką wymienieni na 43 komunistów, którzy znajdowali się w więzieniach łotewskich. „Siedziemia” podaje zeznanie b. naczelnika łotewskiej straży po-

granicznej, który półtora roku temu podczas obchodu granicy został porwany przez G.P.U., a następnie był skazany na śmierć. Chcąc wymusić dodatkowe zeznania agencji G.P.U. wyprowadzili go parokrotnie nocą rękoma na stracenie, wtrącając go następnie z powrotem do celi.

Przeciw ewakuacji Nadrenji

WYSTĘPUJĄ WYBITNI MEZOWIE FRANCJI.

Paryż 8 stycznia (ate)

Na ankietę zorganizowaną przez „Echo de Paris” w sprawie ewakuacji w Nadrenji gubernator wojskowy w Strasburgu generał Berthel między innymi powiedział: Wojna i spustoszenia, jakie spowodowały nie powinny zachęcać Niemców do ponownego zakłócenia pokoju. Generał Hirschaer uważa, iż ekspedycja nad Renem posła-

da o wiele większą wartość od dwunastu przemówień w Genewie. Generał Pouydaugia który był gubernatorem przed Hirschauerem jest zdania iż ewakuacja Nadrenji byłaby postępkiem bardzo nierozsądnym. Generał podziela zdanie Focha, iż nie można myśleć o ewakuacji Nadrenji, dopóki obrona granic Francji nie jest zapewniona.

Wzrost bezrobocia

W tygodniu od 25 grudnia do 1 stycznia znacznie liczba bezrobotnych w całym państwie wzrosła o 8,434 i wynosiła w ostatnim dniu tygodnia sprawozdawczego 233,057.

Bezrobocie wzrosło w przemysłach: budowlanym o 1,312, metalowym o 266, włókienniczym o 230. Wzrosła nadto liczba pozostających bez pracy pracowników umysłowych o 21 oraz robotników pozostałych kategorii, głównie niewykwalifikowanych o 7,150.

Zmniejszenie liczby bezrobotnych nastąpiło natomiast w przemysłach: górniczym o 447 i hutniczo - metalowym o 94.

Katastrofa

Dnia 5 b. m. na linii kolejki wązkotorowej obojętarku Walfity nastąpiło zderzenie kolejki z wozkiem, naładowanym drzewem, skutkiem czego maszynista Szlyk oraz jego pomocnik ulegli poważnym obrażeniom.

Nadużycia.

W związku z ujawnionymi przed kilku dniami w Wydziale Opieki Społecznej magistratu białostockiego „niedokładnościami” których następstwem było ustąpienie ławnika magistratu Korolczuka — Urząd Wojewódzki zarządził w magistracie białostockim lustrację. ju

WYSTĄPIENIE PREZ. COOLIDGE.

Londyn 8 stycznia (ate)

Prezydent Coolidge ma zamiar wystąpić do kongresu z żądaniem dalszych 75 tysięcy dolarów na pokrycie kosztów związanych z utrzymaniem amerykańskiej delegacji na konferencję rozbrojeniową. Prezydent

uważa, że prace przygotowawcze do konferencji były bardzo pożyteczne i że konferencja ma duże widoki powodzenia, Ameryka powinna w dalszym ciągu trzymać się swej dotychczasowej linii politycznej w tej sprawie.

HURAGAN NA MORZU.

Londyn, 8,1 (ate)

Na morzu Czarnym panują silne burze. Przy brzegach Krymu zatonięły dwa tureckie parowce, 25 osób należących do załogi zatonięło. Huragan, który nawiedził brzegi Kaukazu spowodował śmierć przeszło 200 osób

Institut de Beauté

de M-me Neufeld diplomee de l'Ecole Française d'Orthopedie et Massage a l'Academie de Paris. Specjalne higieniczno-estetyczne masaże twarzy. Odciążanie cery. Wzmocnienie porostu włosów. Radykalne leczenie: zmarszczek, wągrów, piegów brodawek i krostowatej cery według metody prof. Jacquet.

Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą.

Cedziny przyjęć od 3—7. Wschodnia 57, front 2 p. W lecznicy na Wólce, Piotrkowska 157 Telef. 49-09 od godz. 11 do 1 po poł.

ZAKOPANE

Bystre — Willa „Osiedle” nowowbudowana, nad potokiem — piękne położenie — poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem. Kuchnia smaczna i obfita. Ceny, niskie. 92-3

Chmury nad Polską.

Na marginesie przemówienia p. min. Zaleskiego.

Łódź 8 stycznia.

Wtorkowe przemówienie p. ministra Spraw Zagr. Zaleskiego na komisji zagranicznej wywołało głęboki oddźwięk w społeczeństwie i jest przez prasę szeroko omawiane i komentowane. Jak wszędzie, tak i tutaj zdania są podzielone. Jedni utrzymują, iż p. min. Zaleski powiedział wszystko co miał do powiedzenia i co powiedzieć chciał — inni znów twierdzą, iż przemówienie odznaczało się raczej chęcią zaciemnienia a nie wyjaśnienia najważniejszych wypadków w polskiej polityce zagranicznej.

Ta różnica zdań pozwala nam przyrzec się naszej polityce zagranicznej z dwóch stron, przez dwoje różnych szkielec: przez różowe optymistów i czarne pesymistów.

Posel Stroniski twierdzi, iż ta spokojna wymiana zdań ułatwia też spokojne zwrócenie uwagi na istniejące jeszcze różnice, w których może tkwić rozproszenie pojęć i szujności, w chwili gdy trzeba zgodnie widzieć niebezpieczeństwa nie tylko niewątpliwe ale i bliskie.

To jest prawda. Jednakowoż p. min. Zaleski w expose swem nie dość wyraźnie i jasno sprecyzował i sformułował te sprawy, które należało omówić wszechstronnie i drobiazgowo, a mianowicie sprawy zbrojeń niemieckich i ich bardzo żywo prowadzona propagandę niemiecką w kwestji rewizji granic wschodnich i zniesienia korytarza gdańskiego, przydzielając go Niemcom.

Całe niebezpieczeństwo zachodnie ujął pan Zaleski bardzo krótko i mgliście, co pozwala na wnioskowanie, iż snąc niebezpieczeństwo to nie jest przez p. ministra oceniane w sposób na jaki zasługuje.

Pan Zaleski niebezpieczeństwo to ujął w słowach następujących:

„— Dążąc stale i konsekwentnie do ustalenia dobrych stosunków z naszym zachodnim sąsiadem, i tylko pod tym kątem widzenia, nie możemy pomijać milczeniem pewnych niepokojących tendencji w Niemczech, które działają w kierunku zaostrenia stosunków z nami. Tendencje te, nie wątpię, nie są ogólne i znajdują swój wyraz tylko wśród społeczeństwa niemieckiego. Niemniej uważam za niepodobne pomijać je milczeniem z uwagi na poważne niebezpieczeństwa, które one niewątpliwie w sobie kryć mogą. Jesteśmy bowiem najgłębiej przekonani, iż, działając w ten sposób, bronimy nie tylko interesu naszego, ale i interesu całego pokoju europejskiego“.

Z zasadniczego punktu widzenia w tem miejscu należy założyć uroczysty protest, a zarazem zdziwienie z powodu nazywania wybitnie agresywnej polityki Niemiec i agitacji całego społeczeństwa niemieckiego za rewizją Traktatu Wersalskiego i oddania Pomorza Niemcom: „— tendencjami nieogólnymi, znajdującymi swój wyraz tylko wśród niektórych odłamów społeczeństwa niemieckiego“.

Nie wątpimy przecież ani na chwilę, iż p. Zaleski doskonale zna treść artykułów i rozpraw liberalów i pacyfistów niemieckich

Hillera i Foerstera, domagających się w imię pokoju zmiany granic polskich na korzyść Niemiec. Sądźmy ponadto, że przecie głośne swegoczesne przemówienie postać Einnigera w Reichstagu nie jest również p. Zaleskiemu obce. Jakżeż zatem można nad kwestją tak doniosłą dla nas znaczenia przechodzić w kilku słowach do porządku dziennego, skoro ona potężnym balastem za wisa nad terytorjalną całością naszych prowincji zachodnich i wręcz godzi w ich całość, nie przebijając w środkach. Jest to co najmniej nierozsądne i pociągnąć może w przyszłości bardzo przykre dla Polski następstwa, a to skutkiem nie doceniania tak nie zmierznie ważnego punktu, jakim jest walka niemieczyzny z całym niemal światem o rewizję Traktatu Wersalskiego.

W szeregu dzisiejszych ocen panuje zgoda powszechna, iż w Locarno nie osiągnięto tego, co osiągnąć zamierzano. Takich,

k którzyby dziś jeszcze obstawali przy tem, że Duch Locarna, wykapany w Lago Maggiore, zaczyna nowy okres w dziejach ludzkości, albo przynajmniej starali się temu duchowi dobrze w zęby spojrzeć, już wogóle nie ma.

Nad Duchem Locarna zawisł miecz niemiecki, który ucięciem mu zupełnie głowy, jeśli się ważył zbyt wysoko ją podnosić. Po okresie pokojowego zachwyty, nadszedł okres zupełnego rozczarowania i wszystko wróciło do dawnych militarystycznych form.

Nad Polską w pierwszym rządzie oromada się chmury, chmury ciężkie i czarne grad i burze z sobą niosące. A w takiej chwili, miast o ratunku myśleć, polski minister frazesami zbywa opinie publiczną, karząc jej wierzyć w mrzonki i rzeczy nierealne,
Adolf Czeski.

Podziemna robota.

Zamiast agitacji — szpiegowskie bandy

Łódź 8 stycznia.

Nie raz i nie dziesięć pisaliśmy już o agitacji i robocie konspiracyjnej na Kresach Wschodnich. Dziś już wiemy, że nie mniej zagrożone są i nasze ziemie zachodnie, kędy przyrodzona szpicłowatość niemiecka stale i wytrwałym uporem robi podkop pod zrąb naszego gmachu państwowego.

Bolszewicy w ostatnim czasie w stosunku do Polski zmienili o tyle taktykę, że od agitacji i podburzania ludności do zbrojnego wystąpienia, przeszli do organizacji sieci szpiegowskiej, co im się — przyznać to należy w ostatnim czasie udaje.

Wszak niezbyt dawno policjant z pogranicza małopolsko-wschodniego w pełnym rynsztunku, z tajnymi dokumentami w torbie zbiegł do Rosji sowieckiej, uwożąc z sobą dokumenty wagi wielkiej, za co Sowiety obdarowały go godnością komisarza wywiadu, nie szczędząc czerwońców.

Głośny też był latem roku ubiegłego skandal szpiegowski Nachtigala i towarzyszy we Włodzimierzu na Wołyniu, operujący głównie na terenie poligonu wojskowego w Powursku, wykryty dość późno przez wojsko wywiad polski. Nachtigala wprawdzie i jego kompanów osadzono w więzieniu na lat

ośm, ale to wszak nie naprawi tych szkód, jakie państwo poniosło przez uzyskanie przez Sowiety tajnych aktów mobilizacyjnych, komunikacyjnych, rozlokowania pułków wojskowych itp.

Teraz znów mamy nową aferę szpiegowską, zakrojoną na większą skalę, kierowaną przez braci Grzybowski, operujących na terenie Wołynia. Grzybowski wprawdzie aresztowano, aferę wykryto, ale ani aktów tajnych do Rosji wywiezionych nie odebrano ani tych szkód, które szpiegowskie państwu wyrządzili tak prędko naprawić się nie da.

Jednocześnie prawie wykryto kolosalną aferę szpiegowską na Górnym Śląsku.

Sprawy powyższe wymagają by się rząd czy władze kompetentne nimi zajęły, więcej uwagi im poświęcając.

Dziwnymi się muszą wydać owo tajemnicze milczenie i obojętność władz w odniesieniu do wszelakiego autorematu wyrotowców, szpiegów i innych komunistycznych działaczy, bezkarnie hasających po naszych Wschodnich i Zachodnich Kresach. Oby tylko ocknięcie się z dotychczasowej drzemki nie przyszło zbyt późno.

Civi.

Rozstrzelanie katolików w Meksyku.

Rząd meksykański popiera przeciwników katolicyzmu

Konflikt pomiędzy władzami a kościołem katolickim w Meksyku nie tylko nie ulega złagodzeniu, ale przenosi się z wielkich miast do miasteczek i wsi, gdzie tak jedna jak i druga strona organizują akcję społeczną. W szczególności ruch antykatolicki, energicznie wspierany przez rząd, wzbiera na siłach.

W mieście Leone aresztowano kilkuset katolików za udział w konspiracjach antyrządowych, poczem w kilka godzin rozstrzelano ich na podstawie bardzo uproszczonej procedury sądu doraźnego.

Liczba uwięzionych przez rząd katolików dochodzi do 1200.

Walka z ciemnotą na ziemiach Polski.

Co czwarty obywatel — analfabeta!

Upośledzone województwa wschodnie. — Jak jest w Warszawie? — Białorusini chcą „po niemiecku”. — Nauka przy zasłoniętych oknach. — Powrotni analfabeci.

W nauczaniu dorosłych, bez względu na miejscowość, dużą przeszkodą jest fałszywy wstyd, charakterystyczny dla analfabetów w starszym wieku, a zwłaszcza dla kobiet. Doszło nawet do tego, że na kursach dla dorosłych słuchacze żądają zasłonięcia okien w czasie wykładów, by ich, Boże broń, nikt nie dostrzegł nad książką. Inną, nie mniej dotkliwą plagą, jest t. zw. powrotny analfabetyzm; w kilku powiatach przy poborze do wojska znalazło się wielu rekrutów, którzy umieli niegdyś czytać i pisać, a po kilku latach zapomnieli; tych kształci wojsko na specjalnych kursach oświatowych.

Z metod pracy oświatowej, prowadzonych obecnie przez Polską Macierz Szkolną, na specjalną uwagę zasługują kursy trzystopniowe dla analfabetów i półanalfabetów oraz dla umiejących już czytać i pisać, a obejmujące naukę o ziemi ojczystej i w sposób przystępny — o literaturze. Pozatem dość ważną odgrywają rolę „czwórki oświatowe” polegające na bardzo prostej zasadzie: ktoś (inteligent) w tym środowisku, w którym przebywa — wynajduje czterech analfabetów — tworzy z nich komplet i naucza; potem — zwołuje komisję egzaminacyjną, złożoną z przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, które sprawdza zasób wiedzy, nabyty przez analfabetów na kursie...

Takich „czwórek”, prowadzonych przez ludzi dobrej woli, działa dziś na terenie całej Polski przeszło 2.000; praca ich dała już owoce i pomyślne wyniki...

Oczywiście — przy naszych środkach materialnych i naszym ustawodawstwie, które nie zna przymusu nauczania dla dorosłych — trudno jest myśleć o kompletnym wytepieniu analfabetyzmu — niech jednak te usiłowania i prace, które na polu pracy oświatowej pokładamy, uświadomią ludzi „dzisiejszych” w takim stopniu, by to pokolenie, które przyjdzie utrwalac przez nas wzniesione mury państwowości polskiej — nie znalazło w swojej gromadzie ani jednego analfabety.

Walka z ciemnotą i analfabetyzmem stanowiły zawsze jedno z najistotniejszych zadań każdego państwa, które w podniesieniu i rozwoju kultury wśród ludności widziało utrwalenie fundamentów swego życia społecznego i państwowego.

W Polsce, a specjalnie w b. zaborze rosyjskim, zwalczanie analfabetyzmu wśród ludności weszło na tory realne dopiero po odzyskaniu Niepodległości, kiedy ludność coraz chętniej zaczęła posyłać dzieci do szkół, a i sama do oświaty się garnała. Jednak — dorobek pracy oświatowej w ciągu kilku lat ubiegłych nie jest jeszcze tak doskonały, aby wolno nam było już dziś powiedzieć, że liczba analfabetów zmalała do minimum: przeczą temu, niestety, ostatnie dane statystyczne, które wskazują na ilość 6.500.000 nieumiejących czytać i pisać obywateli państwa polskiego.

Jeżeli nadto weźmiemy pod uwagę, że liczba ta została ustalona w drodze jedyne

spisu statystycznego, to możemy przyjąć za pewnik, że w rzeczywistości wynosi ona około 8 milionów, inaczej mówiąc — na obszarze Rzplitej co czwarty obywatel jest analfabeta. Smutne to, bardzo smutne, to też z tem większą energią nasze towarzystwa oświatowe z Polską Macierzą Szkolną na czele walczą z ciemnotą wśród najszerszych mas, drogą organizowania kursów dla dorosłych, zakładania bibliotek, prowadzenia teatrów i t. p.

Według statystyki — najbardziej „ciemne” są województwa wschodnie: t. np. województwo nowogrodzkie ma 75 proc. analfabetów, poleskie 72 proc., wileńskie przeszło 60 proc. ogólnej ilości mieszkańców.

Z województw centralnych — krakowskie wykazuje 30 proc. analfabetów, a nasza Warszawa wstydliwie przyznaje się do 15 proc., czyli że około 150.000 mieszkańców stolicy nie potrafi przeczytać nazwy ulicy, na której mieszka, ani zaadresować listu!

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Zgoda czesko - słowacka

Tyle frazesów i komunałów wkładają zaw. Czesi całemu światu w uszy o świętej zgodzie jaka panuje między tymi dwoma szczepami, że trudno poprostu uwierzyć, iż to blaga jest.

Bo oto, co pisze „GŁOS CODZIENNY”:

Rządy praskie na Słowaczczyźnie nazywają nie inaczej jak czasową okupacją, która musi się skończyć.

Ostatnio na łamach poważnego organu czeskiego „Narodni Listy”, szereg wybitnych uczonych i polityków wypowiada się w tej aktualnej sprawie.

Dr. Kramarz omawia przedewszystkiem sprawę autonomii słowackiej stwierdzając przytem że na całym obszarze Czechosłowacji obowiązywać winna konstytucja praskiego Zgromadzenia Narodowego, w którym na podstawie najsprawiedliwszej i najbardziej demokratycznej ordynacji wyborczej zasiadają przedstawiciele wszystkich części państwa.

Rozłam w Śląskim Strzelcu

Pisze o tym rozłamie „POLONIA” w sposób następujący:

Na podstawie zebranych informacji dowiadujemy się, że kpt. Uziębło utworzył komitet wykonawczy, w którego skład wchodzi sędzia Szaliński, obecny starosta w Pszczynie, nauczyciel Zajchowski i jeszcze dwie nieznane osoby na Śląsku. Komitet ten ma zamiar zreorganizować Związek Strzelecki w

okręgu śląskim i usunąć z niego dotychczasowych działaczy i powołać na miejsce wykluczonych nowych sanatorów z Górnego Śląska.

Jak się z innego źródła informujemy p. wojewoda Grażyński zamierza obecnie oprzeć się o zreorganizowany Związek Strzelecki. Widocznie obecne podpory p. wojewody Związek Powstańców Śląskich, oraz Związek Obrony Kresów Zachodnich okazały się zbyt chwiejne i niewystarczające, jeżeli p. wojewoda poszukuje trzeciego punktu oparcia. Trzecie to oparcie będzie jeszcze mniej pewne, niż dwa dotychczasowe, ponieważ Związek Strzelecki niema żadnych widoków powodzenia na Górnym Śląsku.

A więc kłapa, kłapa bezbezpieczna. A więc Strzelec śląski w kwiecie wieku zmarł na uwiad starczy!

Komisja radzi

Drożyzna rośnie, rząd radzi, tworzy komisje i tak dalej, w koło panie Macieju. W tej sprawie „GAZ. WARSZ.” pisze:

Rząd, naciskany przez prasę socjalistyczną i radykalną, nie przestaje się zajmować kwestją ewentualnego zakazu wywozu zboża celem obniżenia jego ceny na rynku wewnętrznym.

Kwestję powierzono komisji „trzech”, złożonej z ministrów: Niezabytowskiego, Moraczewskiego, Romockiego.

Jak się dowiadujemy, sprawa ta jest jeszcze w opracowaniu i ma być zreferowana Radzie ministrów na jednym z najbliższych posiedzeń. g-ski.

Jak trudno jest zdobywać wiedzę.

Zadanie matematyczne Piotrusia Andersena

Nauczyciel szkoły w Abeween w północnej Szwecji zauważył pewnego dnia, że znany z pilności Piotruś Andersen nie przyszedł do klasy. Natomiast matka Piotrusia przysłała, jako usprawiedliwienie, list:

„Szanowny Panie! Proszę wybaczyć, że Piotruś dziś nie przyjdzie do szkoły, ale musi on zastępować ojca i pełnić rolę portjera.

Wczoraj dał pan Piotrusiowi zadanie z rachunków; zadanie brzmiało: jeśli pole ma obszaru 8 mil kwadratowych ile czasu zużyje mężczyzna na to, by obejść je dokoła 2 i pół raza, jeśli się w ciągu godziny przechodzi trzy czwarte mili.

Ponieważ Piotruś jest małym dzieckiem, a nie dorosłym mężczyzną postanowiliśmy posłać jego ojca wczoraj wczesnym rankiem i sądziliśmy, że wróci z tego obchodu na wieczór, jeśli się pośpieszy. Ale dotąd go niema, to też Piotruś musi go zastąpić.

Może Pan będzie łaskaw na przyszłość wybierać tego rodzaju zadania dla kobiety, bo bardzo nam ciężko w domu bez mężczyzny. Wtedy na obchód poszłaby stara ciotka, która nic nie robi.

z głębokim szacunkiem
Nina Andersen.

Walka Henryka Forda z Żydami.

Ford wciąga do walki społeczeństwo amerykańskie.

Lódź 8 stycznia

Popularny na całym świecie Henryk Ford, król automobilowy, genialny twórca zasady: „jak najmniej pracy — jak największy zysk”, — stał się antysemitą. I kto by się tego nawet mógł być spodziewać, by największy bodaj potentat finansowy Ameryki, w tak liberalnej ziemi wartościowego dolara stał się antysemitą.

Tak jednak jest. Wydaje on nawet w tym celu specjalny organ antysemitki: „Deaborn Independent”, w którym pisuje bardzo wiele artykułów, występując w nich w bardzo ostrej formie przeciw żydom.

W jednym z numerów „Deaborn Independent” tak się o Żydach Ford wyraził:

Międzynarodowy żyd wynalazł nasz finansowy i na procentach oparty system i on ma dzisiaj bezpośrednią kontrolę nad wszystkimi finansowymi centrami rządowymi, w tym nad Federalnym Systemem Rezerw Stanów Zjednoczonych, który to system on zorganizował i dalej udoskonala stosownie do swego oryginalnego planu. Międzynarodowy żyd jest potęgą w rządach.

On to kontroluje tak wiele nici byznesowych, że żaden bankier i żaden kupiec nie odważy się dla własnego bezpieczeństwa wystąpić przeciw niemu.

W jego posiadaniu, lub pod jego kontrolą jest prasa amerykańska do tego stopnia, że wolno w niej umieszczać tylko to, co wychodzi na korzyść żydów.

On wpływa na wychowanie i wykształcenie naszej młodzieży, posuwając się tak daleko, jak żadna inna grupa nie dotarła.

Jest on najbardziej ściśle zorganizowaną jednostką rasową w świecie, posiadającą system szpiegowski, który obejmuje swą siecią każdą wioskę, każde wielkie centrum w kraju.

Kontroluje on jedną ręką rewolucyjne elementy w świecie, a drugą ultra konserwatywne żywioły do tego stopnia, że równą władzę w komunistycznej Rosji jak i w kapitalistycznej Anglii, nie mówiąc już o teatrach, teatrzykach filmowych i rolnictwie. Międzynarodowy żyd decyduje o wojnie i on też z niej główne ciągnie korzyści.

Żydów amerykańskich ogromnie to o Bruszyło. Nathan Straus, adwokat nowojorski, Żyd, w mowie swej, wygłoszonej w Bo-

stonie, odpowiedział, że powyższe twierdzenia Forda są potwarzą rzuconą na Żydów. Straus proponuje mianowanie ławy sędziowskiej złożonej z chrześcijan, nawet w pewnym procencie z księży chrześcijańskich, którzy by te zarzuty rozpatrzyli i zgóry godzi się na wyrok, jaki zapadnie.

Ford w odpowiedzi śmieje się z propozycji Strausa, twierdząc, że ławą sędziowską może być tylko naród, a nie grupa jednostek, na którą zawsze można mieć wpływ dowolny zwłaszcza przy sprycie żydowskim. Ford wreszcie twierdzi, że oddaje usługę amerykańskiemu narodowi, mówiąc mu, kto nim rządzi i kieruje.

Żydzi z powodu działalności Forda wyśpawili z całą energią i sprytem przeciwko „królowi automobilowemu”, stawiając sobie za cel zniszczenie jego przedsiębiorstwa, co znow Forda pobudziło do tem większego

skondensowania się w sobie i wytoczenia przeciwko międzynarodowemu Żydowi najpotężniejszych działań.

Zauważyć ponadto trzeba, że Ford ma za sobą potężną armję ludzka, bo w pierwszym rządzie tysiące swych robotników, którzy za Fordem do piekła nawet poszli, a ponadto setki tysięcy zwolenników w całym społeczeństwie amerykańskim, które ma już dość tej cichej i skrytej hegemonji „ludu wybranego”.

Jaki będzie rezultat tego starcia dwóch potęg, bądź — co — bądź rozporządzających i środkami pieniężnymi i siłą moralną, trudno dziś przewidzieć.

Walkę tę społeczeństwo amerykańskie śledzi z coraz bardziej wzrastającą ciekawością, coraz częściej przyjmując udział, to po tej, to po drugiej stronie.

Artur Załęski.

O przywrócenie czci rozstrzelanemu.

SENSACYJNA REWIZJA PROCESU W NAJWYŻSZYM SĄDZIE WOJSKOWYM.

Jedną z najgłośniejszych spraw ostatniej „doby sądowej” znajdzie się w dniu 11 bm. na wokandzie sądu okręgowego wojskowego w Warszawie na sesji wyjazdowej w Ostrowiu Łomżyńskim.

Jest to sprawa Józefa Kubat, właściciela 6-morgowej osady w gminie Wąsowo, pow. ostrowskiego, z wykształceniem 4-klasowym który wyrokiem sądu polowego — doroznego z d. 10.9 1920 r. został za zdradę stanu w czasie nawały bolszewickiej skazany na śmierć i tegoż dnia rozstrzelany.

Zarządzone na skutek starań wdowy po straconym dochodzenie dało wyniki nadspodziewanie pomyślne, wobec czego adw. Śmiarowski wyjednał w najwyższym sądzie wojskowym rewizję procesu.

W dniu 11 bm. sąd okręgowy wojsko-

wy z mjr Wierzbowskim i prok. mjr. Rumuńskim na czele udaje się do Ostrowia Łomżyńskiego celem zbadania tam w ciągu 2—3 dni kilkudziesięciu świadków, poczem rozprawa będzie kontynuowana w Warszawie.

Świadkowie ci mają ustalić, że zasłótu „wielkie nieporozumienie sądowe” że rozstrzelany Kubat był dobrym, uczciwym obywatelom kraju i żadnej zdrady względem C; czynny swej nie dopuścił się, przeciwnie, był przewodniczącym komisji zbierania ofiar na rzecz wojny z bolszewikami i w tym charakterze wygłaszał przemówienia, aachęcając do obrony Ojczyzny, że oddał na Skarb Narodowy obrączki swoje ślubne i t. p.

Wnioski wdowy nieszczęsnej o przywrócenie czci niewinnie rozstrzelanemu popierać będzie adw. W. Szumański.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Nowoczesna Pez serja.

Postanowiłem otworzyć własny teatr w stolicy. Odnajęłem gmach teatralny zaangażowałem najlepszych aktorów i najbardziej nowoczesnych reżyserów, którzy zawodowo swe wykształcenie uzyskali u Reinhardt'a.

Jutro rano wyjeżdżam do głównego reżysera, „że sezon rozpocząć możemy Otellem”.

— Doskonale! Omówimy to na posiedzeniu reżyserskim.

— A na co nam posiedzenie?

— Jakto? na co? Wystawienie sztuki a la Reinhardt — to przecież nie fraszka.

— Ma się rozumieć. Zanim rozda się rolę, rozpocznij się próby, zaprojektuj dekoracje...

Główny reżyser spojrział na mnie z przestraszonym i rzeki:

— Ładne ma pan pojęcie o teatrze! Więc panu się zdaje, że wystarczy odnajdąć salę teatralną.

— Proszę mi wybaczyć, ja...

— Tu nic niema do wybaczenia... A zresztą na posiedzeniu reżyserskim dowie się pan, czego trzeba.

Kiedy na posiedzeniu owym zebrał się wszyscy, główny reżyser oświadczył:

— Proszę państwa! Naprzód sięgnąć musimy spojrzeniem w przeszłość na zapatrywanie Bacona. Aż do roku 1889 ruch baconistów przeciwko autorowi „Otella” miał tylko znaczenie teoretyczne, ale w roku 1924 profesor Leo ogłosił ostrą artykul-

zwalczający prąd wyżej wspomniany i odtąd...

— Przepraszam — przerwałem głównemu reżyserowi, — ale kto odtworzy postać Otella?

Wszyscy spojrzeli na mnie ze zdumieniem, a główny reżyser najspokojniej ciągnął dalej:

— Teraz zaś posłuchamy, co hr. v. Eckstadt ma do nadmienia w tej doniosłej sprawie. Zaprosiłem zresztą na jutro dwóch profesorów akademii, którzy kwestję tę oświecą nam nieco wszzechstronnie. A zatem przejdziemy do inscenizacji „Otella”. Jutro rano wyjeżdżam do Stradfordu.

— Jakto, wyjeżdżasz pan? — zawołałem przeżony. — Przecież przed chwilą powiedział pan: teraz przejdziemy do sprawy inscenizacji.

— No, oczywiście... Pan jest całkiem dziecinny. Poto właśnie jadę do Stradfordu. Przecież panu wiadomo, że autor „Otella” tam został ochrzczony w kościele św. Trójcy.

— Czy być może? Nie miałem o tem pojęcia.

— Zrobię tam na miejscu kilka zdjęć fotograficznych. Henlystreet, na której mieszkał poeta poddam dokładnemu badaniu, rozpytam się okolicznych mieszkańców, nie obejdzie się też zapewne bez pomiarów topograficznych.

— Ale któż zagra Otella? zapytałem powtórnie.

Specjalista od ról bohaterkich, Korallow, podniósł dłoń i wyrzekł:

— Chyba ja...

Reżyser główny spojrział na badawczo i zapiniował:

— Tak jest, niewątpliwie pan.

— W takim razie — oświadcza Korallow — dajcie jeszcze muszę wyjechać.

— Wyjechać? Dokąd? — zapytałem nerwowo.

— Do Abisynji.

— Zatem rola nie odpowiada panu?

— Przeciwnie. Ale powinien być panu znany fakt, że ludność Afryki północnej składa się z rozmaitych ras. Muszę rasy te poddać wyczerpującym studjom, aby stwierdzić, do którego z tych szczepów należał Otello.

— No tak, ale kto zagra Desdemone?

— Ja — powiedziała heroina — tylko niestety, nie umiem po włosku.

— Przecież nie zamierzamy grać po włosku.

— Co pan tam wiel! Jakżeż zagrać mogę rolę tę naturalistycznie, jeśli nie zwiedziłam pałacu dołów, jeśli nie kołysalam się w gondoli wzdłuż Canale Grande?

— To ja z panią pojedę do Wenecji! — powiadał naczelny dyrektor.

— Po co? — zapytałem nieśmiało.

— Wenecja słynie z fabryk koronek a panu powinno być wiadomem, że Desdemona trzyma w rękach koronkową chusteczkę... A potem wybiorę się do Londynu. W British Museum przechowywany jest sztylet Otella. Muszę obstałować dokładną kopję tego pugiłanu...

— Ja zaś, aby móc odtworzyć rolę Kasja, muszę udać się na wyspę Cypr. Muszę przypatrzeć się, jak odbywa się tam służba wojskowa...

Powstałem i z kolei wtrąciłem małą uwagę:

— Proszę państwa! Winszuję państwu entuzjazmu, jaki okazaliście dla mego teatru.

— Ale, aby sztuka naprawdę została wystawiona a la Reinhardt, trzeba pójść jeszcze o krok dalej. W programie zaznaczono — udział biora w teatrze:

Listy z Czechosłowacji.

„Chajrem“ na cadyka Rokacha.

Sąd rabinacki wyklął słynnego cadyka belzkiego - Rokacha.

Praga w styczniu.

Wielką sensację na całej Słowacji wywołała sprawa kłytwy, rzuconej przez żydowski sąd rabinów (bet din) na cadyka belzkiego Rokacha; oraz na tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób występowali przeciwko rabinowi mukaczewskiemu, Spira. Cała ta sprawa wzbudziła ogólne zainteresowanie nie tylko przez wzgląd na straszliwy ceremoniał rzucaenia kłytwy i nie tylko dlatego, że tego rodzaju akty rabinackie same przez się należą do rzadkości, lecz przede wszystkim przez wzgląd na straszliwą treść kłytwy, wyklinającą tej nieszczęsnej ofiarę wszystkimi przekleństwami Tory z taką precyzją i stylem tak rafinowanym, że musi ona wyprowadzić z równowagi największego nawet flegmatyka.

Znawcy religii żydowskiej, wtajemniczeni do walki, toczącej się już od dłuższego czasu między rodami Rokacha i Spira, twierdzą, że w danym wypadku nie chodzi tyle o osobisty spór między dwoma rabinami, ile o walkę dwu kierunków, jakie ścierają się z sobą we wszystkich prawie religiach, a polegających na rozbieżności poglądów między wyznawcami teologii racjonalistycznej a zwolennikami mistyki uczuciowej. Chodzi tu zatem o walkę dwu zasadniczych światopoglądów, z których jeden drogą do zbawienia ludzkości widzi w przestrzeganiu przepisów zakonu i wiary przy jednoczesnym uwzględnieniu rzeczywistości, drugi zaś do tego samego celu dążyć chce drogą głębkich przemyślań i intuicji. Walka między Logem a Ethosem w filozofii, walka między szaitami a sunnitami w islamie, walka między biblijnymi faryzeuszami a sadocuceuszami, — wszystko to sprowadzić można w zasadzie do walki między dwoma powyzszymi światopoglądami.

Rabin mukaczewski, Spira, jest ojcem duchowym żydostwa słowackiego w sensie i w myśl zakonu, a zarazem rabinem miejskim, na stanowisku swym przez urzędy zatwierdzonym. Rola rabinów takich nie ogranicza się jedynie do odprawiania modłów i wygłaszania kazań. Na podstawie głębkich studjów i ascetycznego trybu życia są oni autorytatywnymi doradcami wierzących i sędziami we wszelkich zatargach i sprawach, na stręczających jakiegokolwiek wątpliwości. Do bogatego doświadczenia życiowego rabinów i ich bądź co bądź głębkiej wiedzy talmudycznej dochodzą jeszcze po większej części doświadczenia tradycji rodzinnej, gdyż istnieją całe dynastje rabinów. Rabin Spira, należący też do jednej z takich dynastji, może być uważany za jednego z tych reprezentantów oficjalnej teologii, którzy drogą badania wiedzy ortodoksyjnej i przestrzegania przepisów talmudycznych dojdą do zbawienia.

postowie, muzykanci, marynarze i tp. Myślę, że aktora, który ma odegrać rolę postea, winno się wydać do poselstwa włoskiego gwoli dokładniejsze go zaznajomienia go z rolą. Muzykanci rozek, dwa pouczą się u profesorów konserwatorium, a dla marynarzy postawimy na pobliskiej rzeczuce model statku. Ponieważ w sztuce odbywa się również strzelanina, wypożyczymy sobie kilka armatek u Kruppa. W pierwszym akcie Brabancio woła: „Ognia!“. Nawiazemy zatem stosunki handlowe z fabryką zapalek, nie zawadzi też bliższy kontakt ze składem fajerków... Ja, wasz dyrektor, chcę także wziąć udział w inscenizacji.

— A cóż pan będzie robił? — zapytali jednocześnie: główny reżyser, naczelny dekorator, bohater i heroina.

— Ja? Moi państwo, aby sztukę wystawić a la Reinhardt trzeba mieć dużo pieniędzy.

— Owszem, przydałyby się! — zauważył reżyser.

— A zatem! Teraz już państwo wściecie, do czego ja się zabiorę. Jutro rano wstępuję na zwykłego robotnika do drukarni państwowej i od deski do deski przestudjuję sobie fabrykację banknotów. A kiedy już gruntownie z tem się obzajomiam, wtedy przystąpimy do wystawienia „Otella“. Za jakie cztery do pięciu lat odbędzie się nasza premiera...

Poczem rozeszliśmy się wielce zatroskani.

Tłum. F. B.

Kierunek ideowy cadyka belzkiego, kierunek chasydzki jest kierunkiem mistycznym, bardziej zbliżonym do natury, mający swych zwolenników przeważnie w szeregach mieszkańców wsi i mniejszych miasteczek prowincjonalnych. Podłoże ideowe kierunku tego zbliżone jest w wysokim stopniu do teorii platoników chrześcijańskich w średniowieczu. Mistyka chasydów żydowskich zainteresowała ostatnio licznych nowoczesnych pisarzy żydowskich, w szczególności Maksa Broda i Marcina Bubera, którzy sprawie tej poświęcają jaknajbardziej uwagę.

Rabini-cudotwórcy nie posiadają kwalifikacji

urzędowych. Są oni mistykami, prorokami, lecz i wśród nich panuje dziedziczność, oparta na tradycji rodzinnej: Działają oni równie w dobrej wierze. Takie mniej więcej jest tło ideowe ostatniego zatargu między rodami Rokach i Spira, zatargu, zakończonogo rzucaeniem straszliwej kłytwy na cadyka z Belza. Choć nie może ulegać wątpliwości, że i sprawy osobiste w nieporozumieniu tym odgrywały rolę niepoślednią, głównym jego podłożem jest jednak spór stary, jak samo życie religijne, spór, który sprowadzić można do słów: „Logos czy Ethos? Intelpekt czy intuicja?“.

Ile Polska winna i komu?

Łączna suma długów — 3,5 miljarda zł. Każdy obywatel „dźwiga“ 13 dolarów.

Noworoczny numer tygodnika „Przemysł i Handel“ przyniósł niezmiernie ciekawe zestawienie stanu zadłużenia Państwa Polskiego. Pozwalamy sobie przytoczyć stamtąd kilka danych.

Na dzień 1 lipca r. ub. ogólna suma zobowiązań państwowych zagranicznych wynosiła dol. 351.018.286. Pożyczek wewnętrznych miała w tym dniu na sumę 351.753.039 złotych obiegowych, co równa się 39.082.112 dol. Razem ciąży na Państwie zobowiązań na sumę 390.100.398 dol., albo w „złoci-szach“ — 3.510.903.528.

Na głowę ludności wypada z tego 126 złotych względnie 13 dol. (w liczbach okrągłych).

W porównaniu z innymi państwami okazuje się, iż Polska ma obdłużenie stosunkowo najmniejsze. I tak nprz. patrzymy kolejno: na każdego obywatela Wielkiej Brytanji ciąży „osobista“ doza długów państwowych w wysokości 937 dolarów; we Francji — 534, w

Niemczech — 183, w Czechosłowacji — 77, w Finlandji nawet 26,8, a w Polsce — 13 zł.

Obciążenie jednostkowe jest tedy w Polsce 72 razy mniejsze niż nprz. w Anglii. Nawet w stosunku do Czechosłowacji zadłużenie przeciętnego Polaka jest 6 razy mniejsze. Naturalnie liczby te same przez się nie wiele jeszcze mówią; uwzględnić jeszcze trzeba stan zagospodarowania, bogactw przyrodzonych i kultury ogólnej każdego kraju.

Amortyzacja tych długów, dziś już skonsolidowanych i uporządkowanych, obciąża nas różnym zobowiązaniem w wysokości 196.989.394 zł. (na rok 1927—28). Innymi słowy, każdy z nas musi w tym roku dać państwu na spłatę długów 6 i pół złotego.

Jeśli chodzi o to, komu Polska jest winna, to na pierwszym miejscu idą Stany Zjedn. — 233 669,122 dol. (67 proc. Inne państwa ciążą mniejszymi sumami: Francja na, p. 8 proc., Włochy 5 proc.

Wielcy aferzyści - łodźnianie przed sądem w Berlinie.

BŁĘDNI RYCERZE INFLACJI — BRACIA BARMATOWIE — PRZED KRATKAMI

Słynna afera braci Barmatów, która odsoniła w swoim czasie całą zgniliznę moralną współczesnych Niemiec, znajdzie obecnie swój epilog w sali sądowej. Bracia Barmatowie, jak wiadomo, w szybkim czasie nietylko wysunęli się na czoło wielkiego przemysłu niemieckiego, ale w krąg swych szalonych interesów wciągnęli nieomal wszystkie najpoważniejsze niemieckie instytucje finansowe i przemysłowe.

Obydwaj obcokrajowcy, żydzi łódzcy, potrafili podporządkować swym zawrotnym planom i ambicjom prawie wszystkich aktualnych ministrów Rzeszy, a nawet ówczesnego prezydenta Eberta. Byli oni typowymi rycerzami inflacji, tylko okras niepewności i gwałtownych wahań pieniężnych mogli im dać pole do tak rozległej, nienotowanej w dziejach, zbrodniczej działalności.

Sam akt oskarżenia przeciwko Barmatom jest niebywałą sensacją. Jest to olbrzymie dzieło dwutomowe, noszące tytuł: „Oskarżenie przeciw

Barmatom i tow. prokuratorji I—Berlin 1926, złożone w drukarni Państwowej“. Dostawnie. Dzieła takiego nie przedłożono jeszcze nigdy, ani też żadne mu sądowni w Niemczech. Liczy ono 648 stron druku wielkiego formatu. Prasa domaga się, aby prokuratorja poleciła naddrukować pewną ilość egzemplarzy tego aktu dla bibliotek i wyższych zakładów naukowych. Zdaniem jej, ten akt oskarżenia będzie posiadał nieocenioną wartość, ze względu na nagromadzone w nim rzeczowe materiały, dla studjów nad zagadnieniami inflacji.

Proces przeciwko Juljuszowi i Henrykowi Barmatom zacznie się 11 km. Rozprawy będą trwały conajmniej 9 miesięcy. Sam akt oskarżenia wprowadza do akcji 125 świadków, 13 świadków-rzeczoznawców i 9 rzeczoznawców. Prócz Barmatów, na ławie oskarżonych zasiądzie 9 różnych dyrektorów wielkich banków, redców i nadradców akcyjnych, jeden B. poseł do Reichstagu i td.

Ksiądz oszalał w czasie pogrzebu.

Tragiczne zajście na krakowskim cmentarzu

Cmentarz rakowicki w Krakowie był wczoraj popołudniu widownią tragicznego zajścia. Kapelan cmentarza ks. Andrzej Lenart w czasie prowadzenia pogrzebu uległ atakowi obłądzenia na tle religijnym, tak, że musiano wożać lekarza.

Ks Lenart wybiegł naprzód konduktu, pochwylił w ręce krzyż i mianując się prorokiem, którego Bóg zesłał na cmentarz rakowicki, aby wskrzeszać zmarłych, kazał wszystkim klęknąć.

SWIAT KOBIECY.

Czy lubi pani brodatych panów?...

Ankieta paryskiego tygodnika.

Kobiety tygodnik paryski „Eve” rozpisal wśród czytelników swoich ciekawą ankietę, na temat, czy młodzieńcy z r. 1930 będą podobnie jak ich dziadkowie z r. 1830 nosili brody. Aby dowiedzieć się, jakie jest zdanie kobiet w tym względzie, „Eve” zwróciła się najpierw do wybitnych w rozmaitych dziedzinach kobiet francuskich. Oto, co odpowiedziały:

Znana gwiazda „Casino de Paris Ivonne Vallee usłyszawszy pytanie „Co sądzi pani o brodzie?”, zamyśliła się głęboko:

— Ach, to bardzo trudne pytanie! W teatrze wszyscy panowie są wygoleni. przyprawiają sobie brody tylko wtedy, gdy grają rolę nudziarzy! Jeśli chodzi o mnie osobiście, nie cierpię brody... to klujel”.

* * *

Wslawiona ostatnimi czasy na skutek głośnego procesu, żona księcia Karola Rumuńskiego, pani Lambrino, odparła na pytanie ankiety swym śpiewnym, rumuńskim akcentem.

— Oh... nie, nie... nie cierpię brody, W Rumunji mężczyźni nie noszą brody...

— jednak król...

— Tak król ma brodę, ale na dworze nikt inny jej nie nosi; i ja nie cierpię brody u panów.

* * *

Znana autorka francuska *madame Raymond Machard*, również nie cierpi brody.

— Ach tylko nie broda! Wasy jeszcze ujdą jeśli ktoś chce przykryć brzydkie usta! Ale niechby kto przyprawił bródkę Apollinowi Belwederskiemu, albo wsunął pod nos Antinousowi szorstkowate wąsiki Charlie Chaplina! Pełnieby to wyglądało!

A zresztą najważniejsze jest to, czy Ona lubi brodę i wasy! O to powinien się troszczyć przede wszystkim każdy mężczyzna!

Z wybitnych Paryżan, męskiego rodzaju, ankieta zwróciła się do znanego humorysty Tristana Bernarda: noszącego zresztą przysłowiowo olbrzymią brodę.

— Nie jestem bynajmniej zwolennikiem brody odparł.

— A noszę ją sam dlatego, że 41 lat temu ówczesny minister wojny, Boulanger zabronił żołnierzom golić zarost. Byłem wówczas dragonem i służyłem w Saint Omer w 21 pułku. Zakaz ten trwał tylko 3 miesiące, ale gdy raz zapuściłem brodę, nie mogłem się już zdecydować na jej spuszczenie. Bałem się, że podbródek mój okaże się nieladny po ogoleniu zarostu. Są tacy, którzy golią brodę wtedy, gdy zaczyna ona siwieć. To niesłuszne: nie należy nigdy zaniedbywać za dnych środków, mogących wzbudzić choćby niezadowolony szacunek... wśród mężczyzn!

* * *

A cóż myśli o tej kwestji młody mistrz literatury nowoczesnej, znany powszechnie Roland Dorgeles, o starannie wygolonym obliczu?

— Oto co powiedział:

— Nie znoszę brody... Jestem wygolony i zawsze takim zostanę. Podczas wojny Joffre miał w pewnym momencie dziwny pomysł Ogłosił on odezwę do żołnierzy: „Wygolona twarz nie jest dość męską, i niegodną bohaterów wojsk francuskich. Żołnierze! zapuszczajcie brody!” Kosztowało mnie to wiele trudu i cierpienia...

Nastąpiła chwila ciszy. Dorgeles zamyslił się, a potem dodał:

— A zresztą kobiety wołają wygolone twarze!...

Tak przedstawia się ankieta na temat tak zajmujący wszystkie panie. (—)

Moda czy kostium?

UBIÓR JEST WYPADKOWĄ DANEJ EPOKI OD KAPRYSU NIEZALEŻNĄ

Laryngologowie, archeologowie i historycy, pomijając już wielkich mistrzów krawieczyny i sztuki fryzjerskiej stawiają sobie od pewnego czasu pytanie, czy współczesne krótkie sukienki i fryzury pazioskie są jedynie tylko przemijającym kaprysem mody, który prędzej popadnie w zapomnienie, niż przyszedł, czy też są zjawiskiem trwałym?

W Paryżu wygłosił w ostatnim czasie cały szereg odczytów o rozwoju kostiumów, o „filozofji kostiumów” i dziejach mody jeden z najznakomitszych uczonych i znawców tej dziedziny, dr. Lan dol, który doszedł do następujących wniosków:

Kostium jest wypadkową życia socjalnego pewnej epoki i dlatego też kostium danego okresu jest czemś w pewnym stopniu koniecznym, nieodwołalnym! Każdy etap w dziejach ubioru, odpowiada pewnemu etapowi w dziejach obyczajów i związek pomiędzy sposobem ubierania się, a rodzajem życia jest tak ścisły, że drobne zmiany,

czynione przez kaprys człowieka na zasadniczym kroju ubrania są czemś bardzo tylko przejściowym, czemś, co musi dostosowywać się do przemian wewnętrznych koniecznie i bezapelacyjnie. Człowiek wola ograniczona jest tylko do umocnienia szczegółów kostiumu, ale nigdy do jego zasadniczych linii.

Obecnie jesteśmy świadkami przeistoczenia się ubrania, a równocześnie znajdujemy się w samym centrum zasadniczego przeobrażenia historycznego. Krótkie sukienki i krótkie włosy nie są modą, ale mają charakter czegoś nieprzypadkowego, czegoś koniecznego, co właśnie cechuje każdą rewolucję w dziejach kostiumu.

Moda to jest coś, co nie zależy, od krawca, czy krawczyni, kostium przychodzi ze zmianą obyczajów danej epoki. Dziś jest on praktyczny, lekki i łatwy do sporządzenia. Kawałek materji aż do kolan i krótkie włosy pod mały kapelusik!...

A więc nadal kuso i krótko? Czy długo jeszcze?

—oO—

PAUL SCHUELLER

Nieprzewidywany wypadek.

Fanny siedziała w tramwaju.

O ósmej godzinie ciotka miała na nią czekać w ogrodzie zoologicznym.

Podróż tramwajem powinna trwać piętnaście minut — tak ją poinformowano.

Właściwie Fanny siedziała tylko jedną połową swego ciała, podczas gdy druga połowa miejsca zajęta była przez bardzo korpulentną jejmość, kształtem przypominającą dwie połówki pękniętego dzwonu.

Korpulentna jejmość miała przy sobie wielką paczkę, która dziwnym zbiegiem okoliczności spoczywała na drobnych kolankach Fanny.

Vis-a-vis siedział jakiś przystojny młodzieńiec, świdrujący ją swemi szaremi, jak niebo jesienne, oczyma.

Ciotka uprzedziła ją na wypadek, gdyby ktoś się jej przyglądał, żeby patrzyła na podłogę, nie podnosząc wzroku.

Posłuszna woli ciotki spuściła głowę, co osiągało za sobą niemiły skutek: piórko kapelusika leciało jej szyję.

Ponieważ wagon trząsał się jak wóz o trzech kołach, piórko wyprawiało niebywałe harce i łaskotanie stało się w końcu nie do zniesienia.

Fanny podniosła więc głowę starając się oca-

nać wzrokiem twarz przystojnego młodzieńca.

Ale traf chciał, że kapelusik Fanny zahaczył się o kapelusik korpulentnej pani i zsunął się poza jej czoła.

— Nie można usiedzieć w tym tramwaju — rzekło vis-a-vis.

Fanny milczała. Ciotka ją uprzedziła na wypadek, gdyby ktoś do niej przemówił, żeby nie odpowiadała.

— Dawniej było więcej miejsc w tramwaju — ciągnęło dalej dalej vis-a-vis — na każdej ławce mogło siedzieć wygodnie czternaście osób. Na jednego otyłego pasażera przypadało dwóch szczupłych, można więc było wytrzymać... Teraz pakuje się do tramwaju trzydzieści osób... I jak tu wytrzymać!...

Fanny milczy. Ale kogo przypomina jej ten przystojny młodzieńiec? On ma taki ironiczny uśmiech na ustach i monokl w oku... W czasie rozmowy ktoś, kierujący się w stronę wyjścia, nadepnął jej na nogę. Parasolka upadła na podłogę vis-a-vis szybko się podniosło. Fanny podziękowała.

— Dawniej można było swobodnie wysiąść — rzekł znowu młodzieńiec — dziś trzeba przechodzić jak po linie. Kto nie zna akrobatyki, nie wysiadzie.

Fanny uśmiechnęła się. Ze względu na okaz na jej przystupę, uważała za stosowne uśmiechnąć się. Teraz dopiero przypomniała sobie do kogo on jest podobny!

Fanny była wczoraj z ciotką na operze, wystawiano „Fausta” i tam występował pewien ar-

tysta, który był do niego bardzo podobny. Ale jak on się nazywał?...

Tak — Mefisto zdaje się... Tylko, że tamten nie miał monokla!...

Konduktor przeszedł obok niej. Konduktor był nieco za tęgi i pchnął ją swą wypchaną torbą. Okazało się, że wystający z torby drucik podarł jej rękaw palta.

— Ach, ci konduktorzy — odezwał się znowu Mefisto — w dodatku tacy tędzy... Konduktor powinien być szczupły... Ale czy widziała pani kiedyś szczupłego konduktora?...

Fanny uśmiechnęła się. Ponieważ już raz się uśmiechnęła, uważała że nie wypada teraz się nie uśmiechnąć.

— Wogóle ubranie niszczy się strasznie w tramwaju — dodał Mefisto.

Fanny wyciągnęła zegarek, lecz nie mogła dojrzeć która godzina, gdyż w tej samej chwili ktoś ją przycisnął do ściany wagonu. Ten nagły impuls pochodził z paczki, która spadła na ziemię i korpulentna jejmość podnosiła ją właśnie z podłogi.

Jejmość miała zamiar wysiąść, lecz nie mogła przejść, albowiem między kolanami Fanny i Mefista nie było ani centymetra wolnego miejsca.

Fanny i Mefisto podnieśli się z ławki, przepuszczając dwie połówki pękniętego dzwonu.

— Dobrze, że w tej paczce nie było nic szklanego — zauważył Mefisto — sądziłem że w paczce jest podrzucone dziecko. A zresztą — pani tak często spogląda na zegarek, czy śpieszy się pani na

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Niezwykła karjera murzyńskiego boksera Na szczytach sławy i śmierć w rysztołku.

Słynnego boksera murzyńskiego, znanego pod przydomkiem „Batting Siki“, znaleziono pewnej nocy na odludnej uliczce na wojorskiej przeszytego kilkoma kulami rewolwerowymi, z licznymi śladami ran zadanych sztyletem.

Ludwik Phalla — takie było jego prawdziwe nazwisko — urodził się w Senegalii. Mając lat 10, przybył do Francji i został „groom'em“ (chłopcem hotelowym). Już w roku 1913 zaczął występować w walkach bokserkich ze zmiennym powodzeniem. Potem wybuchła wojna i senegalczyk musiał pójść do wojska. Po zawieszeniu broni karjera jego rozwijała się w szybkim tempie.

Po odniesieniu zwycięstwa nad Carpentier'em Siki stanął na wyżynie sławy. Teraz zamiast tego, żeby wykorzystać swoje sukcesy w dziedzinie sportowej, murzyn rozpoczął dziwaczny i zarazem fantazyjno-groteskowy tryb życia, który zwrócił na niego uwagę całego Paryża. Nazwisko jego figurowało coraz częściej w dziele „faits di vers“ (różne wypadki) pism paryskich.

Pewnego pięknego dnia murzyn nasz zjawił się w pierwszorzędnej restauracji paryskiej, trzymając w ręku koszyk z węzami, i zaczął się zabawiać zręcznym wrzucaniem tych „dcmowych zwierzątek“ do talerzy konsumujących dam.

Innym znów razem Siki przechadzał się po bulwarach paryskich, cały oddziany w białe ubranie, trzymając na ramieniu małą czarną kózkę. Lecz gdy Siki pewnego razu paradował po ulicy w smokingu i lakierkach, ciągnąc za sobą na postronku białego osła, który rozpaczliwie ryczał, — policja miała dość i kategorycznie zażądała od niego, aby zaniechał tego rodzaju propagandy ulicznej.

Murzyn zmuszony był zastosować się do tego zakazu ku swemu niemałemu zmartwienie, miał bowiem u siebie w mieszkaniu jeszcze młode lwiątko, pantery, małpy i ma-

łego krokodyla.

Siki był człowiekiem o wyjątkowo dobrym, pierwotnym charakterze; o wartości pieniądza nie miał żadnego wyobrażenia. Gdy pewnego dnia spotkał grupę strajkujących robotników, zatrzymał swe auto i rozdzielił między nich całą posiadaną gotówkę — około 3,500 franków. Nie zostawił dla siebie ani jednego centa i jeszcze tego samego dnia został wyrzucony z hotelu, w którym

mieszkał, ponieważ nie mógł uregulować rachunku.

Ten potomek najciemniejszych ludów Afryki nie mógł się przyzwyczaić do naszej skomplikowanej cywilizacji. Gdy cienką skorupę cywilizacji zmyły wybryki hulaszczego życia — Batting Siki staczał się w otchłań coraz głębiej i głębiej, aż wreszcie przyplącił biednym życiem udział w bójkach ulicznych...

Kradzież „rumuńskich Rembrandtów“

Skandal w bukareszteńskiej galerji obrazów.

Przed pewnym czasem z rumuńskiej państwowej galerji obrazów zniknęło w tajemniczy sposób 6 obrazów jednego z najwybitniejszych rumuńskich malarzy, mianowicie malarza Grigorescu. Ten wypadek doprowadził do wykrycia wielkiego skandalu. Śledztwo stwierdziło mianowicie, że kilka obrazów wspomnianego malarza, który uchodził za rumuńskiego Rembrandta, znajduje się w mieście księcia Serbana Ghici. Podejrzenia tego nie można było udowodnić, gdyż wspomniany książę bawił przez dłuższy czas zagranicą i dopiero niedawno wrócił do Bukaresztu.

Mimo to sprawy tej jeszcze i teraz nie wyjścił niono, albowiem książę zeznał, że nabył te obrazy od byłego posła do parlamentu rumuńskiego, Apostoła Zamfira. Dopiero później doszedł on do przekonania, że nie były to obrazy oryginalne, lecz sfałszowane, tak, że nie wpłacił jeszcze pełnej umówionej kwoty i ma też z tego powodu proces z ewnym posłem.

Poddano więc obrazy nowym badaniom i okazało się, że istotnie są to obrazy sfałszowane. Jednocześnie także inne obrazy, uchodzące za twory tegoż malarza, zbadano i wiele z pośród nich uznano za fałszywe.

Nie udało się stwierdzić, kto wprowadzał na rynek te fałszyfikaty. Stwierdzono tylko tyle, że w czasie wojny, mianowicie przed i podczas nieprzyjacielskiej okupacji terytorjum rumuńskiego, zginęło bardzo wiele obrazów Grigorescu, kilka z nich wysłano do Moskwy, ale w drodze zostały one skradzione. Wiele z pośród tych obrazów pochodzi z państwowej galerji rumuńskiej, ale nie można sporządzić ścisłej listy obrazów zaginionych i skradzionych, gdyż galerja państwowa w Bukareszcie nie miała ani jednego katalogu, a także nie robiła żadnych notatek o umieszczaniu państwowych

obrazów u osób prywatnych przed okupowaniem Bukaresztu.

W związku z tą aferą ogłasza dziennik bukareszteński „Cuvantel“ artykuł przywódcy socjalistów p. Critescu, o jego rozmowie z komisarzem ludowym do spraw zagranicznych Cziczczinem w Moskwie w roku 1920. Rozmowa ta dotyczyła skarbu koronnego i skarbcza rumuńskiego, wywiezionego w latach 1916 i 1917 do Rosji, celem ocalenia tych skarbów przed wojskami niemieckimi Muckensena. Cziczczin zakomunikował rumuńskiemu socjaliście, że powierzone władzy carskiej skarby przechowywane są przez bolszewików w Kremle. Dodał on jednak, że jedna skrzynia, która miała zawierać arcydzieła, rozbiła się po przywiezieniu do Moskwy, ale nie zawierała ona obrazów i dzieł sztuki, lecz mydło.

Cziczczin kojarzy tę nieoczekiwaną przesyłkę mydła z nagłym wzbogaceniem się kilku Rumunów. Cziczczin zakomunikował jednocześnie, że według jego wiadomości, splondrowano jeden transport obrazów i jeden transport złota rumuńskiego. Kilka skradzionych obrazów przewieziono podobno do Odessy i tam rozdano wśród emigrantów rumuńskich.

Rumuni natomiast twierdzą, że — co jest bardzo prawdopodobne — Rosjanie sami te obrazy ukradli, albowiem jeden z obrazów Grigorescu wystawiony był na sprzedaż w Wiedniu, a miał on na odwrotnej stronie karteczkę z rosyjskim napisem: „Generalna dyrekcja sztuk pięknych. Do wywiezienia zagranicą“. Także we Franzensbadzie zaofiarowano na sprzedaż jeden z obrazów „rumuńskiego Rembrandta“. Wspomniany dziennik „Cuvantel“ komunikuje, że śledztwo w tej tajemniczej sprawie prowadzone będzie w dalszym ciągu.

Zywy sobowtór Giocondy.

TAJEMNICZA DAMA W LOUVRZE.

Stróżka muzeum w Louvrze zauważyła, iż pewien czas stała przed obrazem Leonarda da Vinci jakaś dama ubrana wedle starożytnej mody, przypominającej raczej ubranie z epoki renesansu niż współczesne, modne suknie.

Dama spoglądała w zamyśleniu na obraz przedstawiający Monnę Lizę, a błąda jej twarz podobna jest niezwykle do oblicza pięknej Florentynki.

Wśród służby w muzeum rozeszła się wieść, iż jakaś aktorka filmowa przygotowująca się do występów, studjuje pilnie obraz Leonarda da Vinci i ubiera się w odpowiednie historyczne kostjumy.

Przed kilku dniami zjawiła się znowu w Louvrze tajemnicza dama, a jeden ze służących zagadnął ją o coś.

Ucielesniona Monna Liza obrzuciła go jednak piorunującym spojrzeniem i... znikła mu z przed oczu.

Służący zatelefonował natychmiast do straży przy bramie, aby zatrzymała ekscentryczną damę i zapytała ją o legitymację, lecz Monna Liza nie zjawiła się do zamknięcia muzeum.

Wypadek ten zdarzył się przed kilku dniami, a służba w muzeum zwraca odtąd dokładniejszą uwagę na każdą wchodzącą kobietę. Kilkakrotnie już

w jednej z sal widziano przechadzącą się Monnę Lizę. Skoro jednak chciano ją wybadać zawsze była nieuchwytna.

Ludzie trzeźwo myślący twierdzą, iż jest to mistyfikacja jakiejś ekscentrycznej malarki, lub aktorki, aby wreszcie dać się ująć i w ten sposób zrobić sobie reklamę, spirytyści natomiast są przekonani, że duch Monny Lizy przechadza się po Louvrze.

Tytoń nie szkodzi!

PALACZE SĄ NAJLEPSZYMI ROBOTNIKAMI

Pewien profesor psychologii eksperymentalnej na John Hopkins-University dowodzi na podstawie długoletniego badania nad wpływem tytoniu na stan zdrowia i zdolności do pracy, że tytoń nie szkodzi organizmowi ludzkiemu. Wzmocnienie ciśnienia krwi, wywoływane przez palenie tytoniu nie jest większe aniżeli przy wybuchu śmiechu po usłyszeniu dobrego dowcipu. Profesor ten uważa, że ludzie palący są o wiele lepszymi robotnikami od tych, którzy nie palą.

randkę?..

Ciotka uprzedziła ją na wypadek, gdyby ją ktoś o coś pytał, żeby nic nie odpowiadała.

Ale on przecież podniósł parasolkę i ona uśmiechała się do niego.

Młodzieniec zdjął szarmancko kapelusz i przedstawił się:

— Nazywam się Majer...

Nie mogła dłużej wytrzymać:

— Umówiłam się z ciotką, że się spotkamy w ogrodzie zoologicznym...

— Co?... — zdziwił się pan Majer, — W takim razie jedźcie pani w odwrotnym kierunku!... Jesteśmy na placu Aleksandra!

— Ach, Boże! — jęknęła Fanny, wskazując z miejsca i zrzucając jakimśś współpasażerowi kapelusz z głowy.

Zeskoczyła z tramwaju i znalazła się na placu Aleksandra. Pan Majer również wysiadł. Miała przy sobie tylko kilka groszy. Torebkę zabrała ciotka.

Młoda paniątka, nawet mniej naiwna, powinna zawsze mieć przy sobie torebkę. Albowiem nigdy nie można przewidzieć co się stanie.

A czasem wszystko zależy od drobnego przypadku...

— Uważam za swój święty obowiązek — rzekł p. Majer — sprowadzić panią na właściwą drogę.

I wsiadł z nią do zamkniętej taksówki...

Tego wypadku ciotka nie przewidziała.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela 9 stycznia św. Rodziny.

TEATRY.

Teatr Miejski „Osiołkowi w żłoby dano”.

Teatr Popularny „Dom otwarty”

WIDOWISKA

Casino „Białe noce”.

Luna „Florenckie noce”.

Reduta „Nędznicy”

Grand Kino „Kobiety i ich namiętność”

Odeon „Precz z aktorkami”.

Czary „Biały cowboy”

Spolpo „Powstanie w Marokko”

Kino Spółdz. Prac. Państw. „Lew Mongołów”

Dom Ludowy „Uwiedziona”.

Nowości — „Bracia Schellenberg”

Reursa „Kiki”

Corso „Czerwone serce”

Miejski Kinemat. Czwiatowy „Czerwony koszar”

Wladomości bieżące

Ilość firm zmniejsza się

Według prowizorycznych obliczeń w roku bieżącym ilość wykupionych świadectw przemysłowych jest o wiele mniejszą niż w roku ubiegłym. W niektórych urzędach skarbowych ilość wykupionych świadectw w porównaniu z rokiem ubiegłym dochodzi do 50 proc., choć ostatnio szereg spółek rozwiązało się a byli spółnicy otwierają oddzielne interesy.

Ostatecznie jeszcze trudno ustalić dokładnie ilość wykupionych na rok bieżący świadectw przemysłowych ponieważ wiele przedsiębiorstw nabywa jeszcze świadectwa, korzystając z pozostałych siedmiu dni do wykupu patentu bez kary. (bip)

Walny zjazd drobnego przem.

W dniu dzisiejszym odbędzie się walny zjazd drobnych fabrykantów włókennych z całego województwa, zwołany przez stow. fabrykantów przem. włókien. Na zjeździe tym omawiane będą sprawy konsolidacji drobnych fabrykantów na terenie województwa i podjęcie wspólnej akcji w obronie zagrożonych interesów. (E)

Kronika policyjna.

Złamanie nogi

W dniu wczorajszym na ulicy Cegielnianej 26, 54 letnia Fajga Hofenberg zamieszkała przy ul. Konstantynowskiej 59, potknęła się o wystający murek żelazny i upadła tak nieszczęśliwie, iż uległa złamaniu nogi. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku unieruchamiającego odwiózł ją do szpitala, maż. Poznańskich. (R)

Zaczadzony przez żelazko

W dniu wczorajszym do krawca 37 letniego Chaima Landaua zamieszkałego przy ul. Piotrkowskiej 88 przybył klient jego p. Antoni Leśmierski, by ten odprasował jemu spodnie.

Ponieważ czeladników Landaua narazie nie było w pracowni, Landau postanowił sam je odprasować. Zniecierpliwiony pół godzinnym czekaniem, Leśmierski wszedł do pracowni gdzie ujrzał leżącego na ziemi Landaua, nie dającego żadnych znaków życia, zaś w pokoju odczuł silny zapach czadu dobywający się z żelazka do prasowania.

Leśmierski natychmiast pootwierał okna poczem wszczął alarm. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, skonstatował zaczadzenie Landaua, wskutek wydobywającego się czadu z węgla drzewnego, który znajdował się w żelazku.

Prezydent niemieckiego parlamentu i posłowie

PRZYBYWAJĄ DO ŁODZI NA ZJAZD NIEMIECKICH SOCJALISTÓW.

W dniu 16 bm. przybywa do Łodzi prezydent parlamentu Rzeszy Paweł Loebe oraz szereg wybitnych przedstawicieli zagranicznego ruchu zawodowego z wybitnym przywódcą socjal-demokratycznej partii autryackiej i teoretykiem socjalizmu Ottonem Bauerem. Przybywają oni na zaproszenie niemieckiej partji. socj., w Polsce, która święcić będzie w dniu 19 bm. pięćdziesiąt lat swego istnienia w

Polsce. Prezydent Reichstagu Loebe przemawiać będzie na wielkiej akademii w Filharmonii, która urządzona zostanie pod hasłem powszechnego pokoju. Na akademii tej przemawiać będzie również wicemarszałek sejmiku poseł Ignacy Daszyński, poseł Kroning, przedstawiciele w. m. Gdańska oraz poseł Diamand. (E)

„Niech żyją rządy królewskie”!

Wolano na zebraniu łódzkiej Organizacji Monarchistycznej

PREZYDENT MOŚCICKI DOTYCHCZAS SIĘ NIE NIEPOKOI.

W tych dniach odbyło się nadzwyczajne informacyjne zebranie członków łódzkiego koła wojewódzkiego Organizacji Monarchistycznej, na którym zebrani uchwalili rezolucję treści następującej:

„Obecni na zebraniu informacyjnym, mieszkańcy m. Łodzi i rzeczywici członkowie Organizacji Monarchistycznej wychodząc z założenia, że ustroj republikański gwarantuje dostatecznie stanowiska mocarstwowe Polski w Europie i pomyślnego rozwoju ekonomicznego jak i moralnego naszej Ojczyzny — postanawiają dążyć wszystkie-

mi siłami i środkami legalnymi do zmiany ustroju republikańskiego na monarchistyczny, w myśl § 125 Konstytucji, popierając jednocześnie kierunek polityki Głównego Zarządu Organizacji Monarchistycznej w Warszawie ku wprowadzeniu „dziedzicznej władzy królewskiej” oraz potępiają tych nielicznych członków, którzy dążą do rozłamów Organizacji Monarchistycznej”.

Zebranie zakończono jednogłośnie okrzykiem: „Niech żyją rządy królewskie; Niech żyje Organizacja Monarchistyczna!”

Bezrobotnych przybywa.

ZNÓW 400 OSÓB STRACIŁO PRACĘ.

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (Łódź, powiaty: Łódzki, Łaski, Brzeziński, Sieradzki i Łęczycki) w dniu 8 stycznia 1927 r. było zarejestrowanych 44081 w tym w samej Łodzi 34567 w Pabjanicach 2768, w Zduńskiej — Woli 611, Zgierzu 3321, Tomaszowie — Maz. 2302 Konstantynowie 172, Aleksandrowie 17, Rudzie-Pabjanickiej 323.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 29,356 w tym 5,518 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i

23,833 bezrobotnych zasiłki doraźne ze Skarbu Państwa w samej Łodzi pobierało 22 398 bezrobotnych zasiłki z czego 3,868 z Funduszu Bezrobocia i 18,530 ze Skarbu Państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 2,800 w tym ustawowych 147 i doraźnych 2,653. W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie P.U.P.P. w Łodzi 789 bezrobotnych, otrzymało pracę 389 robotników, wysłano do pracy 128 robotników.

Środki ostrożności wobec sekwestratorów Kasy Chorych

MA ZAPROWADZIĆ DYREKCJA KASY.

Wobec skarg ludności na sekwestratorów Kasy Chorych — zarząd Kasy przystąpił do wydania specjalnych przepisów normujących tę sprawę. Dyrekcja Kasy w porozumieniu z komisją administracyjno-prawną opracowały już regulamin dla sekwestratorów. Usta-

lenie podstaw ich działalności uniemożliwi na przyszłość jakiegokolwiek nieformalne stosowanie sekwestratorów i uchroni ubezpieczonych przed wszelkimi możliwymi konsekwencjami czy nadużyciami. (E)

Czyżby walka z religią katolicką?

ZNIESIENIE WYKŁADÓW RELIGJI NA KURSACH WIECZOROWYCH ZAWOD.

Na kursach wieczorowych zawodowych w oddziale III zniesiono, jak się dowiadujemy, wykłady nauki religii a zastąpiono tę lekcję rysunków, niby na tej zasadzie, że w planie ministerstwa na oddziale III nie wyznaczono godzin na naukę re-

ligii. Zdaje się nam, że to musi być jakieś przeoczenie lub cześć formalistyka jakaś, bo jeżeli w gimnazjum nauka religii odbywa się w ósmej klasie, to czyżby dla terminatorów rzemieślniczych uważano religię za niepotrzebną.

Uchylenie konfiskat „Rozwoju”

Askenazego wolno krytykować, przemówienia posła Witosa wolno przytaczać.

TAK ORZEKŁ SĄD OKRĘGOWY, WBREW ZAPATRYWANJU KOMISARJATU RZĄDU. WYDAWNICTWO „ROZWOJU”

WYTACZA KOMISARJATOWI RZĄDU NA M. ŁÓDŹ PROCES O ODSZKODOWANIE.

W dniu 16 listopada ub. roku Komisarjat Rządu na m. Łódź skonfiskował numer „Rozwoju” za pomieszczenie streszczenia przemówienia jakie pos. W. Witos wygłosił na zjeździe w Mogilnie. W przemówieniu tym pos. Witos analizował przyczynę dzięki której przewrót majowy udał się.

W dniu 28 listopada ub. r. Komisarjat Rządu na m. Łódź skonfiskował „Rozwój” za zamieszczenie artykułu poświęconego osobie p. Szymona Askenazego p. t. „Demoniczny Askenazy”. „Człowiek który kieruje polską opinią zagraniczną”. W artykule tym autor między innymi napiętnował żydowskiego dziennikarza który uważał Askenazego za wskrzesiciela Polski i stawiał go ponad Piłsudskiego.

Komisariat Rządu uznał za właściwe skonfiskować oba numery dziennika zawierające w mniemaniu Komisarjatu Rządu występne artykuły.

Jednakże Sąd Okręgowy inaczej zapatrywał się na zastęgi Szymona Askenazego i na kwestje prawa krytyki majowego przewrót i obie nieuzasadnione konfiskaty uchylił.

Sprawiedliwości dotychczas tylko połowicznie stało się zadość. Bo wydawnictwo „Rozwoju” poniosło straty wskutek konfiskat nakładu pisma. Wobec tego wydawnictwo „Rozwoju” występuje przeciwko Komisarjatowi Rządu na m. Łódź na drogę sądowną domagając się odszkodowania za nie-

zasadnione obłożenie aresztem nakładu dziennika.

Ponieważ dzięki konfiskatom nie wszyscy prenumeratorzy i czytelnicy wspomnianych numerów otrzymali przeto aby dać możliwość

wszystkim zapoznanie się z artykułami z inkrimowanymi przez Kom. Rządu na m. Łódź obydwoma artykułami jeszcze raz powtórzemy we wtorkowym (dn. 11 stycznia) numerze „Rozwoju”.

PRAWO I SĄD.

Z kapitana szeregowcem.

DEGRADACJA I ROK WIĘZIENIA ZA PODROBIENIE DOKUMENTÓW SZKOLNYCH.

W dniu wczorajszym wojskowy sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem majora Gralewskiego rozpatrywał sprawę 33 letniego Juliusza Baumgartnera, kapitana 31 pułku Strzelców Kaniowskich w Łodzi. Dnia 15 stycznia 1926 roku wpłynął, do Dowództwa 31 pułku S. K. meldunek kapitana Baumgartnera, w którym tenże stwierdza, iż w czasie od 5 do 10 lipca 1913 roku zdawał egzamin dojrzałości w gimnazjum Państwowym im. Franciszka Józefa we Lwowie.

Wskutek listownego zapytania się dyrekcji szkoły przez żandarmerję łódzką, komendant żandarmerji podpułkownik Anlauf otrzymał odpowiedź, iż Juliusz Baumgartner nie uczęszczał do gimnazjum im. Franciszka Józefa, ani też nie zdawał egzaminu dojrzałości. W styczniu 1920 roku, kapitan Baumgartner przedłożył Dowództwu 31 pułku Strzelców Kaniowskich w Łodzi wypełnioną i podpisaną przez siebie listę personalną, w której odnotował, iż posiada wykształcenie z 8 klas gimnazjalnych z maturą i z rezerwową szkoły oficerskiej w Jagerndorfie.

Na tejże podstawie, oraz na podstawie podrobionego i przedłożonego przez siebie dokumentu urlopowego, stwierdzającego jakoby był on kadetem-apirantem jak również

i zaświadczenia 2 oficerów stwierdzających iż oskarżony ukończył 8 klas gimnazjalnych oraz rezerwową szkołę oficerską w Jagerndorfie, uzyskał Baumgartner stopień podporucznika w Wojsku Polskim w dniu 1 kwietnia 1920 roku, następnie zaś podczas wojny z bolszewikami awansował na porucznika, zaś następnie na kapitana.

W międzyczasie żandarmerja stwierdziła iż kapitan Baumgartner będąc skarbnikiem towarzystwa hodowców gołębi pocztowych zatrzymał sobie ze składek członkowskich 116 zł. i 50 gr.

Zbadany w charakterze świadka kapitan Semega z 31 pułku Strzelców Kaniowskich w Łodzi, oświadczył, iż kapitan Baumgartner, który był jego pułkowym kolegą zwrócił się do niego z prośbą by podpisał mu oświadczenie, iż był on oficerem byłej armji austriackiej, gdyż wszelkie dokumenty mu zaginęły podczas zawieruchy wojennej z bolszewikami w roku 1920.

Po wysłuchaniu mowy prokuratora mjr. Waszczyńskiego i obrony wnoszonej przez adwokata Belera, sąd skazał po dłuższej naradzie kapitana Juliusza Baumgartnera na degradację do stopnia szeregowca, wydalenie z wojska i 1 rok więzienia. (R)

TEATR POPULARNY

Dzisiaj „Dom Otwarty” grany będzie popołudniu i wieczorem.

Jutro w poniedziałek przedstawienie dla pracowników robotniczych po cenach najniższych.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

Dzisiaj w niedzielę popołudniu i wieczorem, przyskająca werwa i życiem komedia Fijałkowskiego „Gorąca krew”, której premiera odbyła się w dniu wczorajszym w sobotę.

„BETLEEM POLSKIE”

Dzisiaj w niedzielę o godz. 12,30 odbędzie się po rano w Teatrze Popularnym, urządzonym staraniem Tow.: Śpiew. Moniuszki którego program wypełni „Betleem Polskie” trzy aktowe misterjum L. Rydla w wykonaniu połączonych chórów pod batutą prof. K. Prosnaka w reżyserji J. Pilarskiego.

„BETLEEM POLSKIE” (JASEŁKA)

Przedstawienia w wielkiej sali Szkoły Rzemiosł — Wodna 34. „Betleem Polskie” grane w ostatnie niedziele i święta — sześć razy z rzędu zgromadziły przeszło 7000 widzów i zawsze spoza liczba osób wraca dla braku miejsca w sali.

„Betleem Polskie” w szkole Rzemiosł grane będzie w niedziele i święta aż do 2 lutego włącznie. Początek o godz. 5-ej.

KONCERT JADLOWKERA.

We wtorek dnia 11 stycznia śpiewać będzie w Sali Filharmonji Herman Jadlowker.

KONCERT WERTYNSKIEGO.

W nadchodzącą środę dnia 12 b.m. odbędzie się ostatni koncert Aleksandra Wertynskiego, znanego kompozytora, poety oraz odtwórcy słynnych smutnych piosenek.

„TRYBUNA NARODU”

Organ „Obozu Wielkiej Polski” Krajkowskie czasopismo „Trybuna Narodu” redagowana przez Karola Huberta Rostworowskiego jest w Łodzi do nabycia w księgarniach L. Fiszera i „Czytaj”. 57

Zycie sportowe.

PIŁKA SIATKOWA.

W dniu wczorajszym odbyły się mecze piłki siatkowej, zorganizowane przez Samopomoc Uczniowską przy Miejskiej Szkole Handlowej. Z powodów niezależnych od organizatorów odbyły się tylko 3 spotkania na 4 mające się odbyć i, finały dziś również nie odbędą się; następne zawody odbędą się w przyszłą sobotę.

Sem. Nauczycielskie i Ginn. p. Rothericwej. 30:9 (5:4).

Zdecydowana przewaga zwycięzcy.

Ginn. P. Krygierowej — Żydowskie Gimnazjum. 25:23 (9:15)

Zawody powyższe dały licznie zgromadzonej publiczności wiele wrażeń. Po pierwsze drużyna ginn. żyd. pokazała b. ładną grę (szybka orientacja i częste strzelanie szczupaków). Zwycięzca słabo

grał w I partji, zato poprawił się w drugiej. Sędziował p. prof. Wasilk.

Ginn. Miejskie — Ginn. p. Wiśniewskiego. 27:25 (12:15)

Zwycięzca występuje w 7-kę Zespół pokonanych w pierwszej partji gra bardzo dobrze. W drugiej części gry gra równorzędna.

Należy zaznaczyć, że zwycięzcy b. słabo serwowali. Sędziował p. prof. Robakowski — dobrze (k)

NIEBYWAŁY SUKCES NARCIARZY POLSKICH W CZESKOŚLÓWACJI

(kap) Na zawodach w biegach narciarskich w Szneksie (Czechosłowacja), które odbyły się w dniu 5 b. m. zawodnicy polscy zdobyli wszystkie pierwsze miejsca.

W kategorii seniorów I klasy pierwsze miejsce uzyskał Franciszek Bujak (Cieszyn); II — Zdzisław Motyka (SNTT — Zakopane); seniorów II klasy — I — Bronisław Czech (SNTT — Zakopane), II — Kadziółka (SNTT — Zakopane); w biegach par obydwa pierwsze miejsca zajęli również Polki: p. Loteczkowa ze Lwowa i p. Ziętkiewiczowa z Zakopanego.

Jednacie nam nowych czytelników!

TYLKO

9 Piotrkowska 9
I p. tr., tel. 47-9

I. NASTIELSKI

poleca wielki wybór

MEBLI

po cenach konkurencyjnych.

Najdogodnie: za warunki.

Uwaga: Zadnej futy nie posiadam (7886)

ZE SREBRNEGO EKRANU.

„SERCE GALERNIKA”.

KINO REDUTA

Niewiele jest arcydzieł literatury powszechnej i tak popularnych na całym świecie jak „Nędznicy” Wiktora Hugo. Gigantyczna ta powieść w której zawiera się cały epos cierpienia, poświęcenia, miłości i cały świat przygód romantycznych — została przetłumaczona na wszystkie języki i we wszystkich krajach uchodzi za jedno z czołowych arcydzieł literatury nowoczesnej.

W tych dwóch ostatnich serjach rozgrywa się przed nami potężny obraz wojny domowej, jaka toczyła się na ulicach Paryża w r. 1832. Na tym groźnym tle snuje się wiotka nić romanisu, wychowawczy galernika z młodym Marjuszem. Na plan pierwszy wysuwają się barykady, których inscenizację w tej formie, na wąskich, starych uliczkach Paryża, widzimy po raz pierwszy na filmie.

Ponury fragment bitwy pod Waterloo i wzruszający epizod Fantiny podkreślają głębię perspektyw moralnych tego niezwykłego filmu, którym szczerze chlubić się może kinematografia francuska.

Rzadko który film sięga tak głęboko w duszę ludzką, rzadko który daje tyle do myślenia i nastroja widzów na ton tak podniosły, nieomal religijny. Orkiestra jak zwykle — dobra.

—o—

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA DZIEŃ 9 STYCZNIA.

Warszawa (długość fali 400 metrów)

Godz. 14,15 Odczyt pt. „O potrzebie ochrony roślin” — inż. Wyrzykowski; godz. 15 Transmisja koncertu Filharmonii Warszawskiej; godz. 17 Program dla dzieci. P. Benedykt Hertz wygłosi opowiadanie własne; godz. 17,30 Koncert popołudniowy. Bętleem Polskie” Rydla w wykonaniu pp. Kosin-skiego, A. Wędzinowskiego, L. Rócheńskiego W. Waroczewskiego, J. Helmińskiej, J. Zielińskiej, E. Solarskiego, Orlika, Szymańskiego; godz. 18,40 Rozmaitości p. Władysław Walter; godz. 19 — drugi wykład z cyklu „Potega państwa polskiego w czasach Jagiellońskich” — prof. Mościcki; godz. 19,30 Odczyt pt. „Psychotechnika” inż. Porębski; g. 19,55 Odczyt pt. „Park Narodowy w Tatrach” prof. Goetel godzina 20,20 — 20,30 Przerwy (przypuszczalnie komunikaty); godz. 20,30 Koncert wieczorny. Cz. I 1. Stanisław Wyspiański: „Królowa Korony Polskiej” fragment w reżyserji Aleksandra Węgielko. z A. Różyckim w roli głównej. Cz. II 2. Moniuszko: a) Matysek b) Ballada pt. Czasy — p. Zygmunt Moszczycy, 3. Chopin: a) Nocturn Fis-dur op. 15; b) Preludj fis moll d) Mazurek h moll op. 33 p. Henryk Sztompka. Cz. III. 4 Moniuszko a) „Mościwy mi” z op. „Halka” b) Pieśń Skołupy z op. „Straszny dwór” c) Pieśń chorążego z op. „Hrabina” — p. Z. Moszczycy. 5 Chopin: a) Mazurek cis-moll op. 50 b) Etiuda Ges-dur op. a) Etiuda Ges dur op 25 d) Polonez fis-moll — p. Henryk Sztompka; godz. 22 Sygnał czasu komunikaty. Przerwa. Godz. 22,30 Transmisja z eu-kierni „Wielka Ziemiańska”

—o—

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 8 stycznia.

WALUTY I DEWIZY.

Belgja 125,52 i pol.
Dol. St. Zjedn. 3,93
Holandia 361,00
Londyn 43,78
Nowy Jork 9,09
Paryż 35,79
Praga 26,72
Szwajcaria 174,18

Nowe bajki korespondentów amerykańskich

POLSKA MA NAZWIECEI WOJSKA.

Łódź, 7 stycznia.

Korespondent warszawski „Chicago Tribune” przesłał pismu swemu kablogram, w którym czytamy:

Oficjalnie ogłoszono, że Polska ma 258.096 żołnierzy i 170.000 oficerów, Marynarka polska ma 236 oficerów i 2.124 marynarzy. Wobec tego wypada jeden oficer na dziesięciu marynarzy.

W roku 1927 armia i marynarka Rzeczypospolitej Polskiej kosztować będzie 613 milionów złotych, czyli dol. 76.500.000.

Powyższe liczby nie obejmują korpusu policyjnego w Polsce, który na rozkaz marszałka Piłsudskiego został zmilitaryzowany. Nie obejmują one również specjalnego korpusu pogranicznego, strzegącego granic polsko-rosyjskiej i polsko-litewskiej.

Z powyższego wynika, że Polska jest największą militarną potęgą w centralnej Europie. Armia polska jest cztery razy silniejsza od armji niemieckiej, chociaż Polska ma mieszkańców tylko 30 milionów, a Niemcy przeszło 60 milionów. Armia polska jest dalej daleko silniejsza od armji rosyjskiej, gdyż chociaż Niemcy mają olbrzymie zapasy materiału ludzkiego, to brak jej jest wykwipowania nowoczesnego.

Jak widzimy — korespondent amerykańskiego pisma zrobił nam przysługę niedźwiedzią. Złapawszy do garści oficjalne sprawozdanie o liczności armji polskiej — twierdzi, że mamy więcej wojska niż Niemcy, choć jest zupełnie przeciwnie, bo na każde ich zawołanie, gotowych do na tychmiastowego wystąpienia stoi 340.000 żołnierzy,

zaś bolszewicy, według urzędowego komunikatu trzymają stale, w pełnym pogotowiu 570 tysięcy, a więc dwukrotnie tyle co Polska.

Dalej ówże korespondent pisze, że z powodu właśnie tej siły militarnej Polski, fortyfikacje, wzniezione na wschodnim pograniczu niemieckim, o które Polska się uskarża, mają wartość iluzoryczną. Eksperci militarni oświadczyli korespondentowi Chicago Tribune, że chociaż Niemcy niewątpliwie pogwałcili traktat wersalski, wzmacniając konkretem okopy twierdz w Królewcu, Loetzem, Kistrzyniu i Głogowie, to jednak twierdza ta nie ma już prawie żadnej wartości militarnej. Dobrze wyekwipowana armja, może, jeśli zechce, wybudować takie same fortyfikacje w 24 godzinach, jednakże mogą być one zniszczone w jeszcze krótszym czasie przez artylerję i bomby lotnicze, które to dwa działy wojskowe olbrzymie ostatnio porobiły postępy.

Już z tego jasno widać, że działa tu bardzo misternie ręka propagandy niemieckiej, tej samej propagandy, która już niejednokrotnie nakazywała korespondentowi amerykańskiemu pisać pod dyktandem pruskiem.

Ten ostatni ustęp zakreślony jest na osłabienie polskich i francuskich żądań zamieszczenia portów wschodnio-pruskich, nad granicą polską. Działo wymierzone jest dość dobrze, jednak celu z pewnością nie osiągnie.

Świadczy to jednak o zdolnościach propagandy praskiej, która wszędzie umnie trafić i wszystkim swoją sugerować pokojowość.

Givis.

Co będziemy tańczyć w karnawale?

CHARLESTONA NALEŻY SIĘ WYSTRZEGAĆ.

Skończył się adwent, minęły święta Bożego Narodzenia, złączone z niemi troski i kłopoty i nadchodzi okres najweselszy, okres karnawału, który u nas po wsze dobre i złe czasy był obchodzony hucznie i niefrasobliwie.

Jak będzie w roku 1927 — trudno sądzić: oczywiście, wino nie „lało się strumieniami” na Sylwestra, (co najwyżej piwo!) nie będzie też drogich olśniewających toalet, nie będzie wystawnych przyjęć i balów, ale pewna, że tańczyć będą starzy i młodzi na dancingach, na balach, balikach, na podwieczorkach i na „czarnych kawach”. To też już dziś metrowie tańca nieładą mają robotę z ćwiczeniem mocno już niekiedy „podstarzałych” panów i starszych pańien w rozmaitych arkanach sztuki tanecznej.

Co będziemy tańczyć w karnawale? To pytanie zaprzęta już dziś niejedną główkę i niejednej sen z powiek spędza, nie wiem, czego ma się uczyć?

Najchętniej tańczone będą; shimmy — tango — blues i boston...

Blues, inaczej „fox-blues” — błękitny lis — to taniec dystyngowany, elegancki i do-

stępny dla wszystkich Tango — uzyskało zupełne prawo obywatelstwa w salonach, zwłaszcza tango paryskie, Boston — zawsze lubiany, chętnie tańczony jest przez starszych, również jak wiedeński walczyk wirowy.

Shimmy tańczą dosłownie wszyscy i bez różnicy wieku, przekonani i narodowości. Co się tyczy panoszącego się coraz bardziej ostatnimi czasy charlestona i „black bostonu”, „tańce” te w żadnym solidnym towarzystwie się nie przyjmują. Są to „ekstrawaganse” amerykańskie; tańczone przez marynarzy w podrzędnych szynkach, a pod żadnym pozorem nie mające dostępu do salonów.

U nas — niektórzy „tancerze” na dancingach a nawet na wieczorkach prywatnych usiłują tańczyć i propagować charlestona, na śladu małpy, skaczące po ziemi i, oczywiście, ośmieszają się tylko.

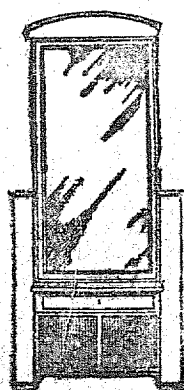
Pozatem — charleston, co nie wszystkim jest wiadome, powoduje zapalenie stawu kostkowego, a u kobiet może wywołać nawet poważną chorobę. Sądzić należy, że z naszego repertuaru karnawałowego ta amerykańska „nowość” zostanie w sposób stanowczy wyeliminowana.

Włochy 39,88
Wiedeń 127,13

AKCJE.

Bank dyskontowy 10,15; Bank Polski 92,25; zachodni 1,75; Zjedn. ziem. pol. 150; Zw. sp zarobk. 6,50; Kijewski 0,22; Zgierz 1,50; Siła i światło 27,50; Czernsk 0,37; Częstocice 1,30; warsz. Tow. fabryk „ukru” 3,15; Łazy 0,15; Wysoka 4,10; Nobel 2,25; warsz. Tow. kopalń węgla 73,00; Cegielski 15,25; Lillpop 16,75; Modrzejów 4,20; Ostrowieckie 11,00; Parowoz 0,47; Rudzki 1,25; Staracowice 2 16; Ursus 1,35; Zieleniewski 12,25; Zyrardów 11,00; Haberbusch 86,00; Spirytus 2,00; Żegluga 0,15.

Kurny pożyczek państwowych utrzymane



Fabryka luster i szklarnia

J. CANDRYK

Łódź, Piotrkowska 255.

Bliza Głowa 11 w podw.

poleca tremo, talety, lustra wiszące dowolnych rozmiarów, Nis owania wszelkich części samogoch. fotograficznych, dentyst. chirurgicznych

Uwaga: Każdy kupujący tremo otrzymuje figurkę z lustrem 6/2-1

Szkoła Zgromadzenia Kupców

m. Łodzi
Narutowicza № 68.

Podaje Szanownym Rodzicom do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach: 15, 16 i 17 stycznia r. b. o godz. 4 po poł.

Podania do klas: A, podwstępnej, wstępnej i wyższych przyjmuje Kancelaria Szkoły od dnia dzisiejszego.

Dyrektor: Antoni Idźkowski.

Wyższa Uczelnia Kroju i Szycia
oraz Pracownia Sukien i Okryć Damskich

„JÓZEFINY”

Szkoła egzystuje od 1892 r.

Mistrzynie Cechu Warszawskiego i Łódzkiego nagrodzone medalami złotymi na wystawach w Warszawie Łodzi i Belgii oraz dyplomami.

Łódź, Piotrkowska 163.

Nauka kroju prowadzona jest nowoczesnym systemem naucezienia, zwanym obecnie zagranicą w A-Adamkach, dającym się zastosować do każdej mody. Nowy system modelowania i posowania daje możliwość po ukończeniu kursu mniej zdobnym łatwo wykonać wszelkie stroje damskie i dziecięce, podług miary na wszystkie figury.

Kursy wyższe prowadzi się dla osób chcących pracować zawodowo. Kursy niższe dla użytku domowego.

Przy szkole znajduje się pierw. zarządca pracownia sukien, kostjumów palt, daje możliwość uczącym się nebraćna gustu. Po ukończeniu kursów uczennice otrzymują świadectwa prywatne i cechowe.

Dla pań krawcomych prowadzi się specjalne kursy uzupełniające. Dla pracujących kursy wieczorne.

Niezamierzonym warunkiem przystępnym. Kursy modniarstwa i haftu. (Kurs bielizny system Wiedeński). Sprzedaż form bibułkowych i manekinów. Dla przyjeżdżących mieszkanie zapewnione.

Znana z długoletniej i fachowej pracy, poleca wykwalifikowane wykonanie sukien balowych, wizerkowych, kostjumów i palt. Ceny przystępne. Przyjmuje obstatunki.

7912

Chrześcijański skład skór

Kosiński

Łódź, ul. Piotrkowska № 175,

połącza po cenach konkurencyjnych i pierw. jakości skóry dla P. P. szewców i rymarzy,

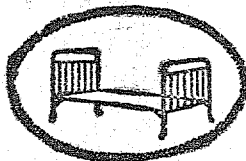
NASIONA

Marja Szosland

Łódź, Konstancyńska № 11,
firma egzystuje z r. 1889.

połącza na sezon bieżący
nasiona
warzywne
kwiatowe
pastewne
znanej dobroci i pewności.

NASIONA



Łóżka

metalowe, materace druciane
wyścielane, wózki ozdobne i
mywalki najdogodniejszej i najtaniej

„Dobropol”
Piotrkowska 73

w podwórzu. 65

Fotografie

udzieli po cenach niższych

- 12 Fotografii retuszow. 2 zł
- 6 Poc. t. web. e. f. retusz. 3 „
- 6 Fotografii gab. nr. 10 „
- 1 Foto-Portret 40x50 e. f. 10 „
- 1 Foto-Kino w 50 poz. 10 „

wykonywa artystycznie

Zakład Fotograficzny

„A. PIOTROWSKI”

Pl. Wolności Nr. 6.

Łódź. 75

Zdjęcia wykonywa osobiście
znany aparat. F. BUCHCAR
b. w. f. J. TYRASPOLSKI

Obrączki

oraz wszelką biżuterję sprze
daje na raty

Jan Chmiel

Piotrkowska 100

Na wyplatę!

Obuwie
Maniaktore
Galanterje
jedwab
Piranki
Piotrkowska 37
(w podwórzu. 681)
Krawiec na miejscu.

Wszelkie środki odżywcze

i wzmacniające dla dorosłych
dla dzieci oraz na sezon Emal-
się Scotta i tren. poleca srebro
łowarów ep. St. Flejowski, Piotrkowska róg Nawrot. 74-1

KOMUNIKAT.

Z dnem 15 stycznia 1927 r. zostają uruchomione w godzinach pizapolaaniowych dla młodzieży w wieku szkolnym.

przy ul. Zawadzkiej № 9, fr. 1 p.
8-kl. Kursy Gimnazjalne

„Erudycja” z programem wyższego gimnazjum państwowego
Celem kursów „Erudycja” jest uprzyścislenie nauk szerszym warstwom społeczeństwa.

Opłata tylko 18 zł. miesięcznie.

Młodzież otoczona będzie troskliwą opieką pod względem pedagogicznym, wychowawczym i fizycznym.

Zapisy do klas IV, V, VI, VII rozpoczęły się dnia 4 stycznia 1927 r. od godz. 1-8 ej.

Początek lekcji w sobotę dnia 15 stycznia 1927 roku o godz. 8 rano.

Kierownik Franciszek Kruczkowski
Lawnik Wydziału Oświaty i Kultury
em. inspektor szkolny.

78-

Specjalne ugi dla wolnych i niezamierzonych abita-
jentów szkół powazecznych, którzy poleca Opieka Szkolna.

Szkoło okienne

ornamentowa, europejska, matowa oraz szklenie budowli; diamenty do
rangieta szkła poleca po cenach niskich.

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkoła inspektowa w wielkim wyborze. 25

Długoletnia pracownia sukien i okryć damskich
Janina Szadowska

Nawrot Nr. 37, m. 1. 82-

wykonywa wszelkie ucoty piętko i wykwalifikowane podług
ostatnich paryskich żurnali i przyjmuje przeróbki.
Świeżo otwarty dział dziecięcy. — Ceny niskie.

HOTEL
„POLONIA-PALACE”
w ŁODZI

CENA JEDNOLITA;
Zł. 6.— od osoby na dobę
wł. ze światłem, centr. ogrzew. etc.

Dyrekcja
B-dla Dobrzyńscy.

5827-

Zakład tapicersko-dekoracyjny, fabryka
i magazyn mebli

W. ŁUCZAK

ŁÓDŹ

Zamenhofska 2, (Rozwadowska) Tel. 14-25.
Filja Piotrkowska 102, Tel. 14-17
Fabryka mebli Piotrkowska 104, Tel. 45-87.
Kompletne urządzenie pokoi od najskromniejszych
do najwykwintniejszych, oraz sprzedaż dywanów, firanek
pokryć meblowych. 60291

Wcale nie na Piotrkowskiej № 9, 6813-
mieści się
mój skład **MEBLI**
tylko na Górnym Rynku
ul. Rzgowska 2, jest obecnie Najtańsze źródło Mebli
F. Nasiejski, tel. 43-08, — Rzgowska Nr. 2.
Długoletnia gwarancja. Ceny minimalne. Długoterminowe kredyty

B. RUSSKA
długoletnia nauczycielka

udziela lekcji pizania na maszynie różnych i najnow-
szych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i bakte-
gratp. Udziela również lekcji księgowości, arytmetyki han-
dlowej i korespondencji

Łódź ul. Kilińskiego (Widzewska) № 89, m. 6, obok
poezty). 6815-

NIEDZIELA, 9 STYCZNIA 1927 R.

Uroczystości Noworoczne na Zamku



Prezydent i Marszałek Piłsudski przyjmują w sali kolumnowej Zamku życzenia od przedstawicieli związków i organizacji społecznych i osób prywatnych.



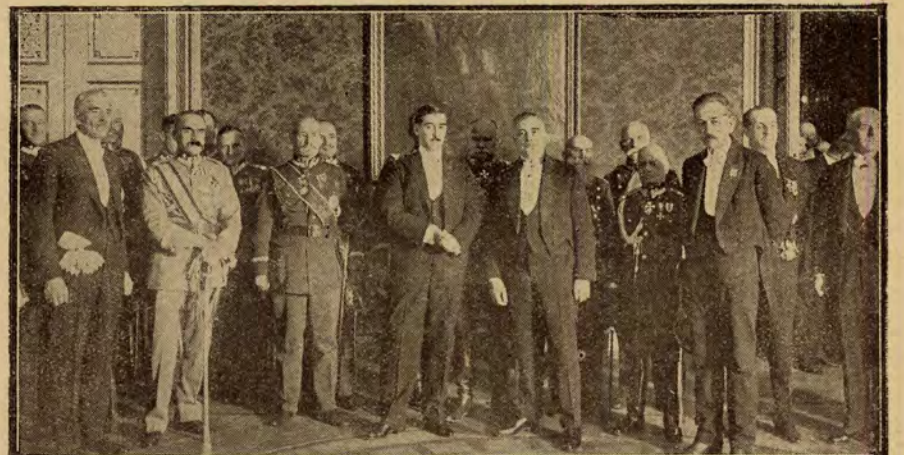
Prezydent i Marszałek Piłsudski w otoczeniu Korpusu Dyplomatycznego.



Prezydent i Marszałek Piłsudski w otoczeniu adjutantury.



Prezydent przyjmuje życzenia od adjutantury i urzędników Kancelarii Cywilnej.



Prezydent, Marszałek Piłsudski, gen. Żeligowski, min. Kwiatkowski, min. Czechowicz, min. Moraczewski i szef protokołu Przeździecki.



Zdjęcie nasze przedstawia moment wręczenia w prywatnych apartamentach nuncjusza Lauriego odznaki kardynalskiej temuż ostatniemu (1) przez delegata papieża Monsignora Karola Chiarle (2), w obecności min. spraw zagr. Zaleskiego (3).



W dniach 28 i 29 grudnia odbył się w Warszawie ogólnopolski Zjazd związków zawodowych nauczycielskich, poświęconych omówieniu organizacji szkolnictwa polskiego.



W końcu grudnia 1926 r. odbyła się staraniem grupy emigrantów rosyjskich uroczysta akademja dla uczczenia zesług ś. p. M. Pasicza, prezesa Rady Ministrów S. H. S.

Obecny skład Rządu Czechosłowackiego

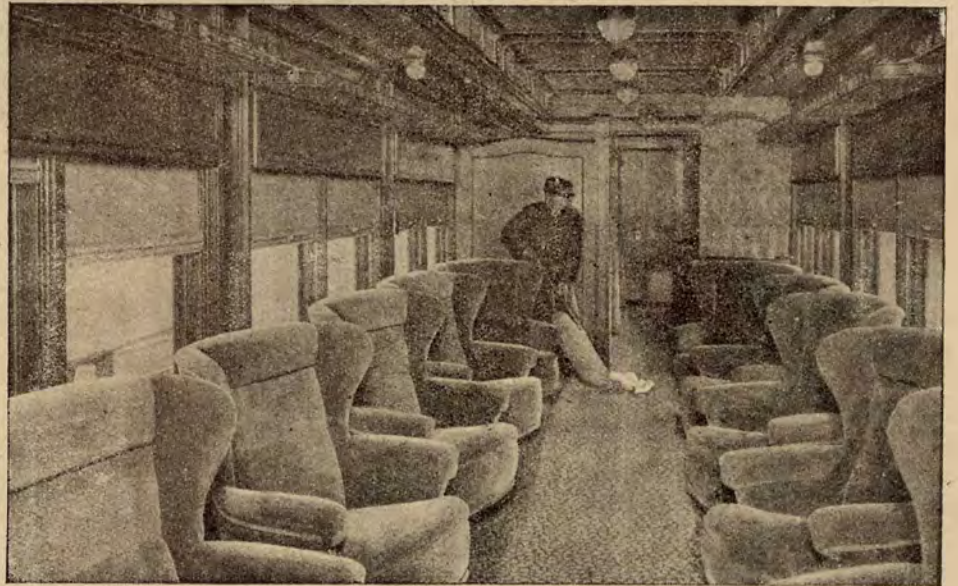


1) Jan Czerny, min. spraw wewnętrznych, 2) Dr. M. Hořa, min. oświaty, 3) Dr. J. Sramek, min. opieki społecznej, 4) A. Sochla, prezes Rady Ministrów, 5) F. Udržal, min. obrony krajowej, 6) Dr. O. Srdinko, min. rolnictwa, 7) Dr. Fr. Nosek, min. poczt i telegrafów, 8) Dr. J. Kollay, min. dla Słowaczyny, 9) Dr. Fr. Spina, min. robót publicznych, 10) J. Najman, min. kolei żelaznych, 11) Dr. E. Benesz, min. spraw zagranicznych, 12) Dr. K. Engliš, min. skarbu, 13) Dr. Fr. Perontka, min. przemysłu i handlu, 14) Dr. R. Mayer Harting, min. sprawiedliwości.

Pociąg miliardarów



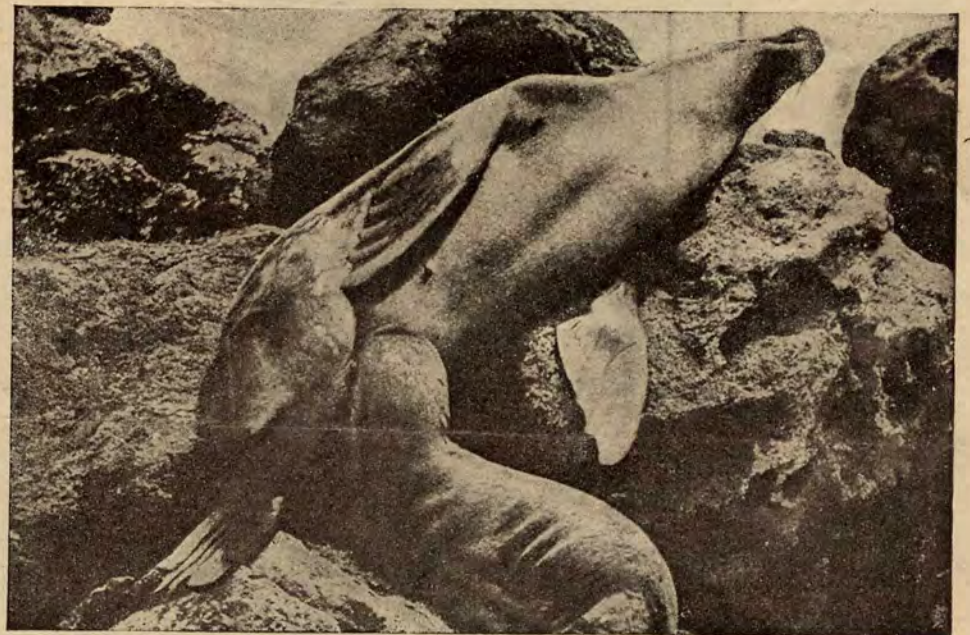
Wagon salonowy „pociągu miliardarów”.



Wagon klubowy.



Przedział sypialny w pociągu „miliarderów”.



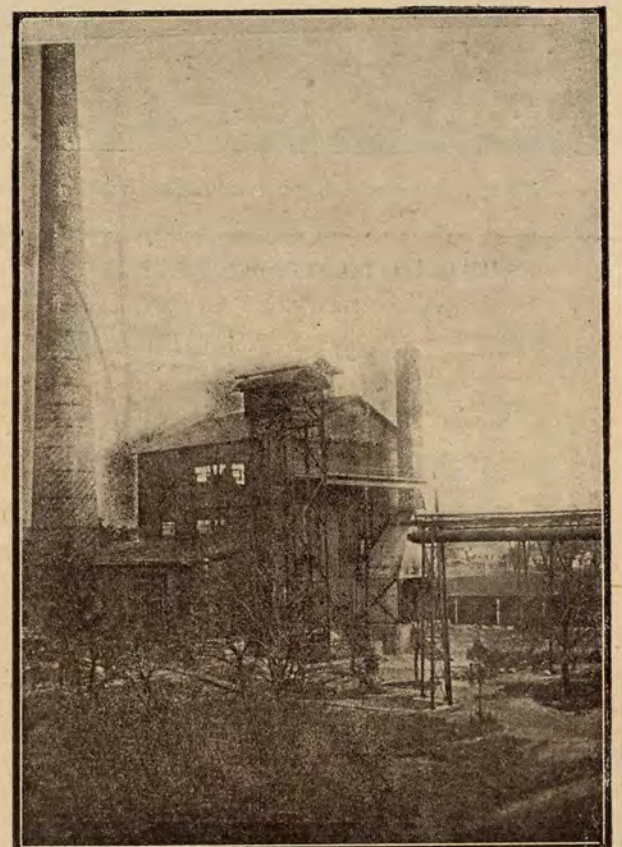
Lwica morska karmi małe.



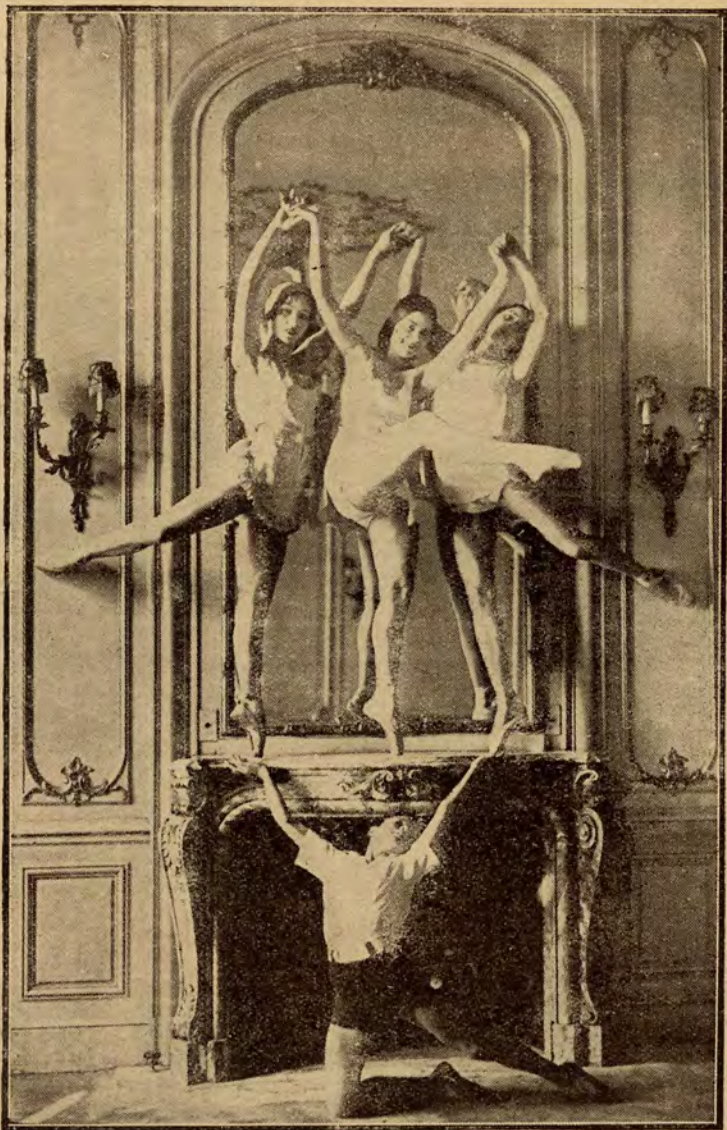
Mirosław Zdziarski, jeden z wybitniejszych członków centralnego komitetu partii komunistycznej, zdołał w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, dzięki niedołęstwu władz więziennych uciec z więzienia przy ulicy Dzielnej.



Purman Kaźmierz, jeden z wybitniejszych członków centralnego komitetu partii komunistycznej, zdołał w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, dzięki niedołęstwu władz więziennych uciec z więzienia przy ul. Dzielnej.



Nowy wielki piec w Miejskim Zakładzie Gazowym w Lublinie.



Piękna grupa baletowa, przedstawiająca powiewność i grację plastyczną.



Najmodniejszy komplet „dessous” składa się z nocnej koszuli oraz koszuli dziennej, spinanej u dołu, wszystko to z „Crêpe de Chine”, obszyte wspaniałymi szwajcarskimi koronkami.



Pani Anton Poinnier (Berlin) w narzucie z veloursu chifonu koloru cytrynowego z futurystycznymi obszyciami.



Morska jaszczurka (*Amblyrhynchus cristatus*). Jedyna jaszczurka na świecie, która żyje w morzu.

Propozycja nadzwyczajna

Przeznaczenie Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik, autor prac naukowych, redaktor pisma „Świt” (Wiedza Tajemna), opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie za et, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medjum M-ille Evigny. Wszystkim czytelnikom dziennika analizę wysyła się po otrzymaniu tylko 2 złotych (zamiast zł. 5). Osobiście przyjmuje od 12 — 7. Protokoły odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25, Gabinet redaktora.** P. S. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.



WIEDZA DLA WSZYSTKICH!

OKULTYZM, WIEDZA TAJEMNA.

Wszystkim czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” do każdej zamówionej książki dodajemy drugą, ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Zamiast jednej — dwie, dwóch — cztery i t. d.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Hypnotyzm i Sugestia i Telepatja”. „Siła nasza wewnątrz nas”. Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz, aby inni ulegali Twojej woli? Chcesz władać wielką tajemniczą siłą? Podręcznik słynnego hipnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historia hipnotyzmu. Jakim powinien być hipnotyzer. Jakie powinno być medium. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestia. Wpływ hipnotyzera na medium. Uśpienie medium. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Obudzenie medium. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nalogów. Zł. 7.—. W pięknej mocnej oprawie zł. 10.—.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Praktyczny podręcznik chiromancji, fizjognomiki, frenologii, astrologii. Najpewniejszy sposób poznania siebie i innych”. Zawiera wykład nauk: Chiromancja (linia rąk), fizjognomika (tętno twarzy), astrologia (nauka o wpływie gwiazd na losy). Księga popularna i dostępna dla wszystkich. Dla czytelnika obznajmionego z jej treścią niema tajemnic. Wykwintne wydanie w pięknej, płóciennej, złotymi literami ozdobnej oprawie, z portretem autora i z wielu ilustracjami w tekście. Bez oprawy zł. 4.—, w oprawie zł. 7.—.

DR. RADWAN-PRAĞŁOWSKI: Powodzenie. Jak za pomocą autosugestji, techniki emocjonalnej i psychoanalizy dopiąć powodzenia w życiu. Zł. 2.—.

Z. IKR: Tajemnice i zagadnienia czarnej magji, spirytyzmu, hipnotyzmu i magnetyzmu. Wielka księga z mnóstwem ilustracji. Zł. 4,50.

ST. WOTOWSKI: „Duchy i zjawy”. Z dziedziny medjumizmu i zjawisk nadprzyrodzonych. Ilustrowana licznymi fotografiami duchów i zjaw. — Zł. 2.—.

W. POPULAR: „Ze świata pozagrobowego”. O duchach i czarach. Zdarzenia prawdziwe. 50 gr.

PROF. ST. A. WOTOWSKI: „Magja a czary”. Treść: Tajemnice magji. Magja naturalna. Drogi wtajemniczenia, ceremonjały i rytuały. Wskrzeszenie umarłych. Ewokacje miłości. Lekarstwo tajemnic. Opętanie. Czarna magja. Sabaty i zaklęcia szatana. Larwy i demony. Oczarowanie i t. p. Księga zawiera 11 oryginalnych i ciekawych rycin. Cena Zł. 2,50.

STARKE: „Spirytyzm”. Świat niewidzialny. Duchy. Medja. Stoliki wirujące. Materjalizacja. Jak urządzić seanse spirytystyczne. 14 rozdziałów. Zł. 1.—.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Co każda panna wiedzieć powinna”. Jak poznać przyszłego męża. Zł. 1.—.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Co każdy młodzieniec wiedzieć powinien”. Jak poznać przyszłą żonę. — Zł. 1.—.

CHELMNO: „Wyroczenia”. Sposób otrzymania odpowiedzi na różne zapytania. Zł. —,50.

„SZÓSTA I SIÓDMA KSIĘGA MOJŻESZA”. Magiczno-sympatyczny skarb. Najobszerniejsze wydanie w dobrej oprawie, zaopatrzone wycieczkami. Około 500 stronic. Cena Zł. 10.—.

ROSKO-CZARNOKSIĘŻNIK: „Tysiąc sztuk czarodziejskich”. Tajemnice magji. Zbiór najciekawszych sztuk. Zł. 2.—.

„SENNIK EGIPSKO-ARABSKI” z planetami. —

Zł. 1.—.

KARTY I KABAŁY. 36 kart i kabały. Zł. 1.—.

„MUZEUM OSOBLIWYCH LUDZI I CUDNYCH ZJAWISK NATURY”: 92 nadzwyczajnych faktów. Zł. 2.—.

LENORMAND: „Nauka stawiania kabały z kart”. Sposoby Lenormand, Thebes. Dokładny sennik. 48 kart bezpłatnie. Zł. 3.—.

CZARNY KRUK, czyli Mojżeszowy skarbiec magiczny i tajemnic wszelkich tajemnic. Dosłownie podług starego rękopisu. Zł. 3.—.

PRAWDZIWIY OGNISTY SMOK, albo władza nad duchami niebios i piekieł oraz nad mocarstwami ziemi i powietrza. Zł. 3.—.

SIEDEM RAZY OPIECZĘTOWANA: Księga największych tajemnic czyli magiczno-sympatyczny skarb. Zł. 3.—.

ARTUR GORSKI: „O zmartwychwstaniu”. Zł. 1.—.

DR. RAFAEL MABUZE: „Jak zostać hipnotyzerem”? Szereg cennych wskazówek z dziedziny hipnotyzmu, sugestji i telepatji. Podręcznik praktyczny. Zł. 2.—.

PROF. U. WŁAD: Sztuki czarodziejskie. Rozrywki naukowe. Wielki zbiór pouczających i zdumiewających doświadczeń z 26 ilustracjami. Zł. 2.—.

Wysyłamy po otrzymaniu gotówki, jak również za załączeniem pocztowem. Na wydatki pocztowe, opakowanie, załączyc i zł. znaczkami pocztowymi!

Wydawnictwo i Redakcja „ŚWIT”

Warszawa, Piękna 25, m. 12.

Konto P. K. O. 12454.

Ogłoszenie wyciąć i dołączyć do listu.